Jeździec i hodowca



Nr 11

1939

PROPOZYCJE MEETINGÓW POPULARNYCH NA ROK 1939

(Dokończenie).

6. Dla określenia numeru handicap'u lub grupy nie przyjmują się pod uwagę sumy wygrane w konkursach, w których wysokość przeszkód była niższa od wysokości przewidzianej dla danego konkursu.

Za wygranie w 1938 i 1939 r. łącznie zł:

400.—	handicap Nr 1
800.—	„ „ 2
1200.—	„ „ 3
1600.—	„ „ 4
2000.—	„ „ 5
2400.— i więcej	„ „ 6

7. Wygrane w konkursach dla pań nie mogą być przyjmowane pod uwagę dla zwiększania wymiarów przeszkód lub ograniczeń w „konkursach otwartych" i w „konkursach dla pań i jeźdźców cywilnych".

8. Ten sam koń w ciągu jednego dnia konkursowego nie może brać udziału więcej, niż w dwóch konkurencjach, (próba na czworoboku konkursu ujeżdżenia i pokaz konia wierzchowego w rachubę nie wchodzą).

Koń biorący udział w biegu na przełaj lub od punktu do punktu w tym samym dniu nie może brać udziału w konkursach w skokach.

9. Rozgrywki conajmniej na połowie przeszkód obowiązują tylko w wypadku, o ile chodzić będzie o przyznanie nagród honorowych.

Wyjątek stanowi Konkurs Nr 2, w którym w wypadku jednakowych punktów u 2-ch lub więcej koni, rozgrywka conajmniej na połowie przeszkód obowiązuje.

10. Sumy, otrzymane za zapisy koni, należą do stowarzyszeń organizujących meeting.

11. Nierozegrane nagrody podlegają zwrotowi do P. Z. J.

Z nagród wypłaconych organizatorzy rozliczają się, przedstawiając do P. Z. J. pokwitowania odbioru.

I DZIEŃ

Obowiązkowy przegląd.

Nr 7. Konkurs Otwarty, handicap A

(dokładności)

12 — 16 przeszk.; wysok. ok. 1.20 m; szerok. ok. 3.50 m; szybkość 440 m/min.

Ogólna suma nagród 1200 zł.

I — 300 zł, II — 250 zł, III — 200 zł, IV — 150, V — 100 zł, VI — 70 zł, VII — 50 zł, VIII — 35 zł, IX — 25 zł, X — 20 zł.

Nr 8. Konkurs Otwarty — lekki

(dokładności)

Dla wszystkich koni, dosiadanych przez panie i jeźdźców cywilnych, którzy w publicznych konkursach w skokach nie wygrali trzech pierwszych nagród.

Dla koni urodzonych w 1932 r. i młodszych, które nie wygrały żadnej nagrody pieniężnej w publicznych konkursach w skokach wysok. 1.20 m lub wyżej, dosiadanych przez wszystkich jeźdźców.

12 — 16 przeszk.; wysok. ok. 1.10 m; szerok. ok. 3.00 m; szybkość 425 m/min.

Ogólna suma nagród 800 zł:

I — 150 zł, II — 120 zł, III — 95 zł, IV — 85 zł, V — 75 zł, VI — 65 zł, VII — 55 zł, VIII — 45 zł, IX — 35 zł, X — 30 zł, XI — 25 zł, XII — 20 zł.

Nr 2. Konkurs dla Pań (dokładności).

12 — 14 przeszk.; szybkość 425 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.00 m; szerok. ok. 2.50 m.

Grupa B — dla amazonek młodego pokolenia, jak grupa A.

Grupa C — panie, które kiedykolwiek wygrały trzy I-sze nagrody w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody, skaczą przez 6 przeszkód podwyższonych lub rozszerzonych o 20 cm.

Rozgrywka: szybkość 440 m/min.; lepszy czas nie będzie przyjmowany pod uwagę; dla grup A i B wysok. ok. 1.10 m; szerok. ok. 2.70 m; dla grupy C wysok. ok. 1.30 m; szerok. ok. 3.00 m; w wypadku konieczności powtórzenia rozgrywki — przeszkody podwyższa się (rozszerza się) o 10 cm w każdej grupie osobno.

Ogólna suma nagród 225 zł:

I — 100 zł, II — 60 zł, III — 40 zł, IV — 25 zł.

Nr 3. Konkurs Młodego Pokolenia

(dokładności)

6 — 10 przeszk.; wysok. ok. 0.80 m; szerok. ok. 1.50 m; szybkość 300 m/min.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem konkursu.

Nr 4. Bieg od punktu do punktu — lekki.

Dystans ok. 2000 — 3000 m. Waga własna.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy po 1.I.29 roku zajęli płatne miejsca w gonitwach z płotami, przeszkodami lub w biegach na przełaj, organizowanych przez oficjalne stowarzyszenia jeździeckie lub wyścigowe.

Ogólna suma nagród 150 zł:

I — 75 zł, II — 50 zł, III — 25 zł.

Nr 5. Bieg na przełaj — lekki.

Dla koni hodowli polskiej. Dystans ok. 4000 — 5000 m. Waga własna.

Wyłączone są konie, które po 1.I.36 roku na oficjalnym torze wyścigowym wygrały I-szą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Ogólna suma nagród 350 zł:

I — 200 zł, II — 100 zł, III — 50 zł.

II DZIEŃ.

Nr 6. Pokaz konia wierzchowego.

(Wskazanym jest przeprowadzenie sędziowania w godzinach porannych, a prezentacji zwycięzców — na początku zawodów).

Dla koni urodzonych w 1928 r. i młodszych, hodowli polskiej.

Wyłączone są konie, które kiedykolwiek zajęły płatne miejsca w publicznych konkursach ujeżdżenia, lub podczas Meeting'ów Popularnych w latach 1938 i 1939 łącznie wygrały dwie I-sze nagrody w pokazach konia wierzchowego.

Każdemu jeźdźcowi w każdym pokazie wolno dosiadać tylko jednego konia.

Ocenia się:

a) wygląd zewnętrzny (extérieur),
b) stan zdrowotny,
c) toaletę konia, kucie i pielęgnację kopyt,
d) rząd,
e) ubiór jeźdźca,
f) stęp (z punktu widzenia przyrodzonych właściwości konia),
g) kłus (jak powyżej),
h) galop (jak powyżej),
i) stan ujeżdżenia: 1. stęp marszowy i skrócony, 2. kłus, dodany i wyciągnięty kłus, 3. galop i skrócony galop, 4. zatrzymanie, 5. cofanie, 6. zachowanie się konia przy wsiadaniu, 7. oswojenie (z samochodem, muzyką i strzałami), 8. skoki (trzy przeszkody wysok. ok. 0.90 m i otwarty rów szerok. ok. 2.50 m).

Do oceny wystawionej za każdy punkt (od 1 — 8) pod literą i), będzie zastosowana mnożna 2.

Pokaz koni odbywa się w zastępach na komendę lub według wskazówek sędziujących.

Ogólna suma nagród 450 zł:

I — 200 zł, II — 100 zł, III — 60 zł, IV — 50 zł, V — 40 zł.

Nr 10. Konkurs Otwarty — szybkości.

12 — 16 przesz.; wysok. ok. 1.20 m; szerok. ok. 3.50 m.

Ogólna suma nagród 1200 zł:

I — 300 zł, II — 250 zł, III — 200 zł, IV — 150 zł, V — 100 zł, VI — 70 zł, VII — 50 zł, VIII — 35 zł, IX — 25 zł, X — 20 zł.

Nr 1. Konkurs dla Pań i Jeźdźców Cyw., handicap A (dokładności)

Wyłączone są konie, które w 1939 r. w konkursach w skokach przez przeszkody wygrały 1500 zł.

12 — 16 przeszk.; wysok. ok. 1.10 m; szerok. ok. 3.00 m; szybkość 425 m/min.

Ogólna suma nagród 750 zł:

I — 250 zł, II — 175 zł, III — 100 zł. IV — 75 zł, V — 60 zł, VI — 50 zł, VII — 40 zł.

Nr 9. Bieg myśliwski Młodego Pokolenia

(zakończony łapaniem lisa)

Dystans ok. 2000 — 3000 m.

W wypadku niemożliwości jego zorganizowania — może być zastąpiony konkursem lub biegiem od punktu do punktu. (patrz N-ry 3 i 13).

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem biegów.

III DZIEŃ.

Nr 16. Konkurs Otwarty — ciężki

(zwykły)

12 — 16 przeszk.; wysok. ok. 1.30 m; szerok. ok. 4.50 m; szybkość 440 m/min.

Ogólna suma nagród 1200 zł:

I — 300 zł, II — 250 zł, III — 200 zł. IV — 150 zł, V — 100 zł, VI — 70 zł. VII — 50 zł, VIII — 35 zł, IX — 25 zł. X — 20 zł.

Nr 11. Konkurs dla Pań i Jeźdźców Cyw.

(szybkości)

Wyłączone są konie, które w 1939 r. w konkursach w skokach przez przeszkody wygrały 1500 zł.

12 — 16 przeszk.; wysok. ok. 1.15 m; szerok. ok. 3.50 m.

Ogólna suma nagród 750 zł:

I — 250 zł, II — 175 zł, III — 100 zł. IV — 75 zł, V — 60 zł, VI — 50 zł, VII — 40 zł.

Nr 12. Konkurs dla Pań (dokładności).

12 — 14 przeszk.; szybkość 440 m/min.

Grupy: A, B, C, jak w konkursie Nr 2.

Ogólna suma nagród 225 zł:

I — 100 zł, II — 60 zł, III — 40 zł. IV — 25 zł.

Nr 13. Bieg od punktu do punktu Młodego Pokolenia.

Dystans ok. 1500 — 3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem biegu.

Nr 14. Bieg od punktu do punktu—ciężki.

Dystans ok. 3000 — 4000 m. Waga własna.

Ograniczenia jak biegu Nr 4.

Ogólna suma nagród 250 zł:

I — 125 zł, II — 75 zł, III — 50 zł.

Nr 15. Bieg na przełaj — ciężki.

Dla koni jak w biegu Nr 5.

Dystans ok. 6000 — 7000 m. Waga własna.

Ogólna suma nagród 400 zł:

I — 250 zł, II — 100 zł, III — 50 zł.

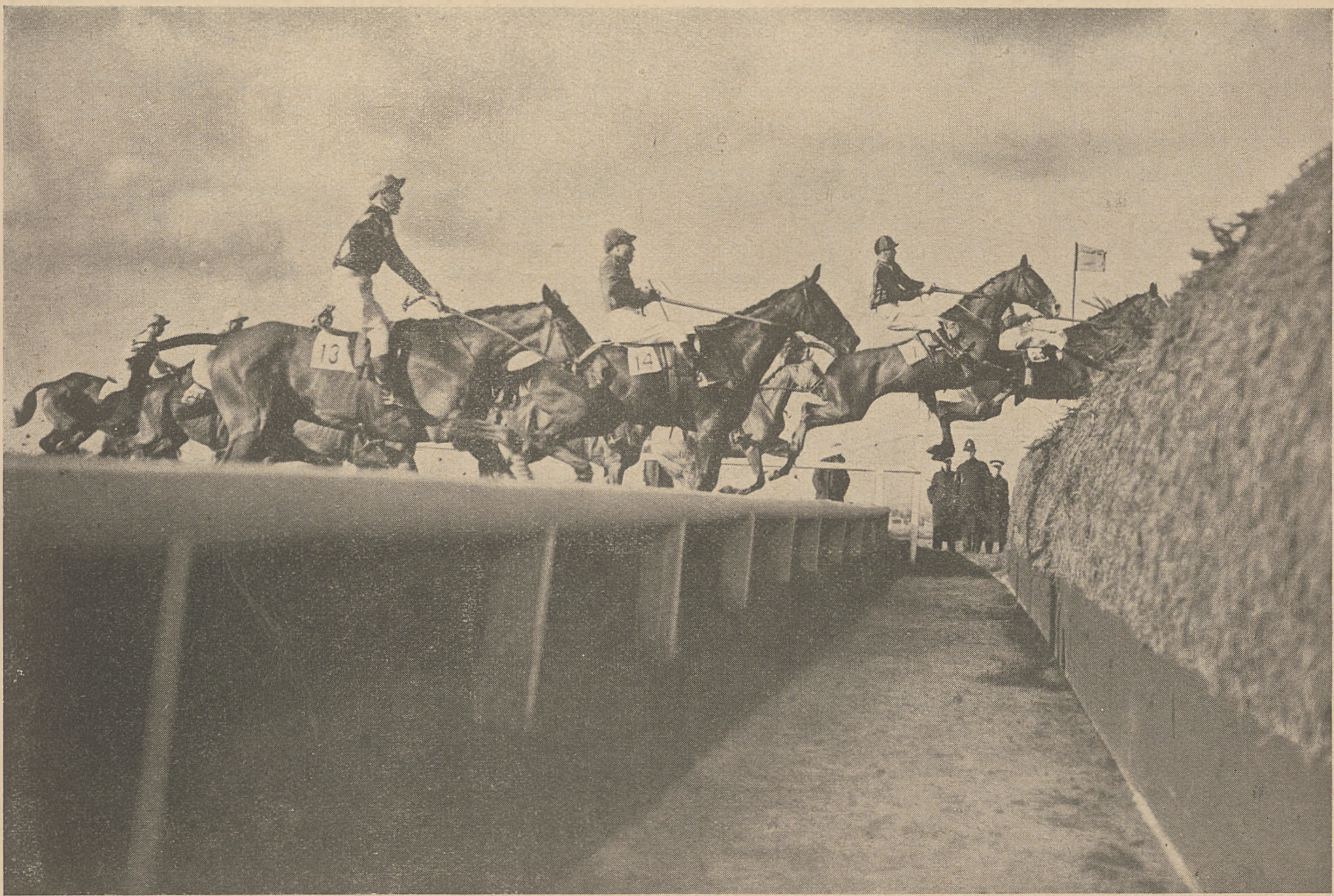
Poza tym w obu biegach na przełaj (N-ry 5 i 15) obowiązują „tymczasowe prawidła gonitw przeszkodowych".

Jeździec i hodowca

11

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1939 R.



Grand National Steeple-chase 1939 r, Skaczą przeszkodę od lewej: Black Hawk (13), Inversible (14), Dominick's Cross (7), Kilstar (23).

INŻ. JAN GRABOWSKI

Stadnina pełnej krwi w Lesznie

(Ciąg dalszy)

3. KLACZE IMPORTOWANE Z ANGLII I ICH CÓRKI

Bertha Gaunt (Chaucer — Mary Gaunt po John O'Gaunt), kara lub sk. gn., ur. 1922 r. w stadzie lorda Dewar w Anglii, biegała wyłącznie jako dwuletnia i przegrała tylko debiutując, poczym zwyciężyła 4 razy, wygrywając m. inn. Northern St. (640 £). W stadzie w Anglii Bertha Gaunt dała Dauntless, zwycięzczynię Ashley St. (880 £). Matka jej, Mary Gaunt, nie biegała; w stadzie dała: Abbot's Speed, zwyc. 9 gonitw na sumę 11.710 £, w tym Great Jubilee Hcp. 2x, Sandown Anniversary Cup i Duke of York Hcp., Brother-in-Law, zwycięzcę June Rose Hcp., Trundle St. i II w Ascot Gold Vase za Trimdon, oraz 5 innych zwycięzców. Linia żeńska Bertha'y Gaunt idzie na Fusee (matka Fuse), która dała St. Blaise (**D.**) i Math Girl, matkę zasłużonego w Austrii reproduktora Matchbox'a (IM. Cr. Dw.) oraz Matchmaker'a (PWA.). John O'Gaunt był ojcem Swynford'a, którego wspaniale rozkwitłą linię męską omawiamy niżej (patrz Ferry), Chaucer zaś był jednym z najcenniejszych w hodowli synów St. Simon'a i Canterbury Pilgrim (patrz Ferry), jako ojciec klaczy niezmiernie zasłużony w Anglii.

Rodowód Bertha'y Gaunt wykazuje inbreed na St. Simon'a oraz obecność krwi Hampton'a, Isonomy, Hermit'a.

Bertha Gaunt, zakupiona przez p. M. Bersona w Newmarket w r. 1933, dała w Lesznie z Winalot'em kl. karą Katherine Gaunt. Winalot wygrał Manchester Cup i Duke of York Hcp. i dał w Anglii zwycięzców na sumę ponad £ 100.000.

Jest on ojcem naszego Gainslaw, który wygrał Gold Vase w Ascot (1890 £) i był drugi w Jockey Club St. o szyję za Firdaussi (**L.**), bijąc derbistę Cameronian'a. Ojciec Winalot'a Son-in-Law jest wielkością hodowlaną (potomstwo jego między 1920—1938 r. wygrało olbrzymią sumę 379.395 £, 2 razy champion reproduktorów), matka zaś Gallenza jest babką oaksistki Rose of England (**O.**), matki Chulmleigh'a (**L.**). Matka Gallenza'y Excellenza dała Ambassador'a, dobrego reproduktora w U. S. A. oraz Brown Prince'a (Cm. JC.). Połączenie Winalot'a z Bertha'ą Gaunt, którego wynikiem jest Katherine Gaunt, daje inbreedy na St. Simon'a, Hampton'a, Isonomy, Hermit'a i wprowadza brakującą krew Bend Or'a. Katherine Gaunt posiada więc rodowód oparty o filary rasy, wielostronny i bardzo zrównoważony, łatwy do dobierania partnerów.

Katherine Gaunt jako dwulatka nie biegała. Trzylatka wygrała 10.150 zł., przyczym w sezonie jesiennym 5 wyścigów z rzędu, dochodząc do 2-ej grupy. Jako czterolatnia biegała gorzej, ale wygrała 2 wyścigi (ogółem 6.100 zł.) i poszła do stada zbytnio nie wyeksploatowana.

W r. 1935 Bertha Gaunt dała z Batiarem kl. gn. Lilly Gaunt, która dwulatką nie biegała, zaś w wieku trzyletnim nic nie wygrała, w r. 1937 dała z Camors'em og. karego Nat O'Gaunt.

Coturnix (Brown Prince — Bird of Fame po Gallinule), c. gn., ur. 1920 r. w st. D. Fraser w Anglii, została zakupiona w Newmarket w r. 1927.

Coturnix biegała w Anglii tylko jako 2 letnia 3 razy bez powodzenia. W stadzie w Anglii dała po Mount Lebanon dwa konie, które się niczym nie wyróżniły.

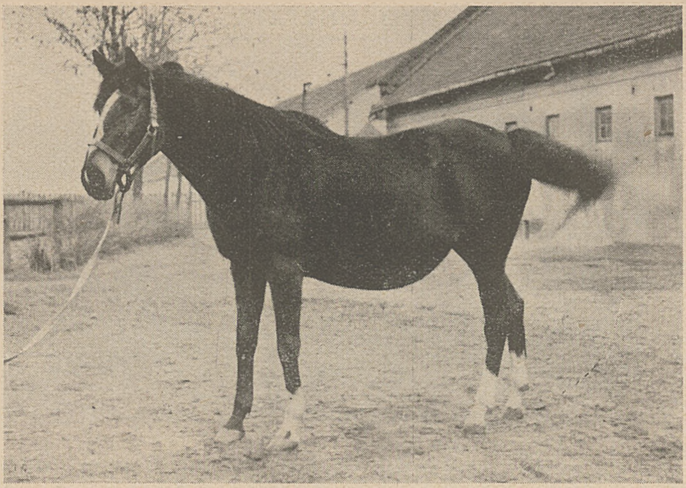
Linia żeńska Coturnix — Bird of Fame — Fame — Queest — Solitude nie przedstawia się interesująco, nie wykazując prawie zupełnie wybitnych koni, dopiero matka Solitude Seclusion (Tadmor, 1857) była matką Hermit'a i od niej to wywodzą się dwie wielkości Son-in-Law (Gcp. Cs. JCx2) i Apelle (**ID.** GPM. CoC. SA2x).

Gallinule był wielkim reproduktorem i dał m. inn. fenomenalną na torze Pretty Polly (**1.O.L.** CoC2x. Ch. CoS. NB. JC. ChS. M. Cr.) oraz ogiery: Wildfowler'a (**L.**), Hammurabi'ego (**DL.** FM. BB.), Chilperic'a (**DD.**), Slieve Gallion'a (**2.** SJ. N. Ch.), White Eagle'a (CSb. W. NB.), Night Hawk'a (**L.**), które jednak nie zdołały utrwalić jego linii męskiej, natomiast odznaczył się jako ojciec matek, gdyż córki jego dały m. inn.: Spion Kop'a, Lemonora'ę, Captivation, Willonyx'a, The Panter'a, Winalot'a, Foxlaw'a, Scopas'a. W Polsce sławna Vira była jego córką. Ojciec Coturnix Brown Prince wygrał Cambridgeshire St.

BERTHA GAUNT

Mary Gaunt								Chaucer							
Quick				John o'Gaunt				Canterbury Pilgrim				St. Simon ●			
Stirke-a-Light		Cherry Tree		La Flèche		Isinglass		Pilgrimage		Tristan		St. Angela		Galopin	
Fuse	Donovan	Cherry	Hampton	Quiver	St. Simon ●	Deadlock	Isonomy	Lady Audley	The Earl lub The Palmer	Thrift	Hermit	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette

Katherine Gaunt
- Winalot
  - Son-in-Law — Dark Ronald — Bay Ronald — **Hampton** ■
  - Gallenza
    - Gallinule
      - **Isonomy** ●
      - Moorhen — **Hermit** ◆
    - Excellenza
      - Haut Brion — **St. Simon** ○
      - Gulbeyas — **Bend Or**
- Bertha Gaunt
  - Chaucer
    - **St. Simon** ○
    - Canterbury Pilgrim — Tristan — **Hermit** ◆
  - Mary Gaunt
    - John O'Gaunt — Isinglass — **Isonomy** ●
    - Quick — Cherry Tree — **Hampton** ■



COTURNIX (Brown Prince — Bird of Fame), matka stadna w Lesznie.

i Jockey Club Cup i był synem wielkiego Dark Ronald'a (ojca Son-in-Law), jednego z kontynuatorów linii Hampton — Bay Ronald i Excellenza'y matki Gallenza'y, która dała Winalot'a (patrz Katherine Gaunt). Rodowód Coturnix wspiera się na filarach rasy: Hampton, St. Simon, Bend Or, Isonomy, Hermit, Melbourne, ale inbreedów nie zawiera.

COTURNIX

Bird of Fame								Brown Prince							
Fame				Gallinule				Excellenza				Dark Ronald			
Queest		Statesman		Moorhen		Isonomy		Gulbeyas		Haut Brion		Darkie		Bay Ronald	
Solitude	Speculum	Daughter of Orlando	Y. Melbourne	Skirmisher Mare	Hermit	Isola Bella	Sterling	Sultana	Bend Or	Bonnie Lassie	St. Simon	Insignia	Thurio	Black Duchess	Hampton

Coturnix dała w r. 1928 kl. sk. gn. E r y x (Mount Lebanon), która średnio biegała jako dwulatka i padła w r. 1931, w r. 1929 kl. karą (padła), w r. 1930 og. gn. G r a l (padł) i dopiero w r. 1932 dała z Batiarem kl. kaszt. I n k a, która dwuletnią nie biegała, zaś jako trzyletnia wygrała 14.200 zł. w tym 3.000 zł. hcp. w sezonie łódzkim i nagr. 3.000 zł. w Warszawie, jako 4 let. 4.600 zł. razem 18.800 zł i została włączona do stada.

W rodowodzie Inki znajdujemy inbreed'y na Hermit'a, St. Simon'a i Sterling'a.

Inka z Colombo dała w r. 1928 klaczkę, która padła.

Poza Inką Coturnix z Batiarem dała w r. 1933 og. kaszt. J u r a s, w r. 1934 kl. gn. K e n i a i w r. 1935 kl. kaszt. L o l i t a.

Juras jako dwuletni wygrał 24.592 zł., w tym nagr. Widzowa, bijąc Czerska i Orleana i był drugi w nagr. Kruszyny za Horyniem, oraz w nagr. Sernickiej za Hawerlą (o łeb). Jako trzyletni wygrał 12.900 zł. i był II-gi w nagr. im. L. hr. Krasińskiego za Habdankiem. Jako 4 i 5 letni wygrał 15.180 zł., ogółem zaś 52.372 zł.; jak dotąd Juras był najlepszym produktem Coturnix, a jednocześnie i Batiara.

Kenia wygrała w grupach 10.215 zł., Lolita wygrała 9.000 zł. Ur. w 1936 r. M a C h é r i e (Camors) wygrała dotąd jako dwulatka 1.980 zł. W r. 1938 Coturnix z Gainslaw (połączenie doskonale przemyślane) dała og. c. gn. O c t a v e.

Lair (Silvern — Flaming Vixen po Flying Fox), kl. kaszt., ur. 1925 r. w Anglii w st. sir Abe Bailey, została zakupiona w r. 1933 za 780 gw., najwyższą cenę zapłaconą w Polsce po wojnie za klacz importowaną. Lair biegała tylko jako dwuletnia 7 razy i zwyciężyła 1 raz w Bentinck Fund Nursery St. (440 £, 5 furl.), bijąc 21 koni. W Anglii dała 3 źrebięta m. in. Solar Bear (po Solario), cennego stayera, zwycięzcę London Cup i Queen's Prize.

Matka Lair Flaming Vixen, b. cenna, dała 7 zwycięzców m. inn. Harpy, matkę Orpen'a (II w Derby, St. Leger, Ascot Gold Cup) i Raeburn (**IrD.**) i jest babką niezwyciężonego Challenger'a, obecnie reproduktora w U. S. A. oraz Andrea (9.802 £).

Linia żeńska Lair doskonała. Jej babka Amphora wygrała Stewards Cup i Gimrack St. i była rodzoną siostrą Sundridge'a, który przez swego syna Sunstar'a odegrał tak ważną rolę w hodowli, prababka zaś Sierra była rodzoną siostrą derbisty Sainfoin'a, ojca wielkiego trójkoronowanego Rock Sand'a (**2.D.L.** Hw. PWst. W. Cy. GJ. JS. Ch. Dw.), który przez swego syna Tracery (**L.** Ec. SJ. ChS.) wywarł wielki wpływ na hodowlę angielską i niemiecką (patrz Nashwaak).

Sierra była wnuczką oaksistki Lady Evelyn (**O.**), protoplastki odgałęzienia rodz. 2-ej. Ojciec Flaming Vixen trójkoronowany Flying Fox (JS. **2.D.L. Ec.** N. PWst. Cr.) był wielkością turfową i hodowlaną pierwszej wody i dał konie tej miary co Ajax (Lp. **FD.GP.**), Jardy (M.Dr.), Val d'Or (PM.GrC.**Ec.**d'E. EA. T[1] T[2]), Gouvernant (PrR. T[1]. T[2]. T[3]. EA. d'E. Cd. BB. **DL.** B), Fils du Vent (Do.), Dagor (**FD.** d'E. T[1]). Specjalnie cenna okazała się linia Ajax'a, którego syn Teddy (**FD.** GP. Seb.) został wielkim reproduktorem, dając m. inn. Sir Gallahad'a III (d'E.PB). Astérus'a (Ch.S.d'E. Grf.RH) i fenomenalnego Ortello (**ID.** PV.GPM. **IL.** Pl. AT.).

Inka	Batiar	Alaric Victor		Alaric — St. Germain — St. Louis — **Hermit** ●
				Vae Victis — Matchbox — **St. Simon** ■
		Electra	Con amore — Matchbox — **St. Simon** ■	
			Ellipse	Gaga
				Elspeth — **Sterling** ◆
	Coturnix	Brown Prince		Dark Ronald
				Excellenza — Haut Brion — **St. Simon** ■
		Bird of Fame — Gallinule		Isonomy — **Sterling** ◆
				Moorhen — **Hermit** ●

Silvern (CoC) nie zaznaczył się wprawdzie wybitniej w hodowli, ale był synem sławnego Polymelus'a (ChS.Cr. DYS.R. Cm.PWst.), który przez Phalaris'a i jego synów Pharos'a, Manna'ę, Colorado, Fairway potrafi napewno kontynuować ród Bend Or'a.

Flying Fox i Polymelus dają w rodowodzie Lair dwa potężne prądy tej bezcennej krwi przez dwóch jej reprezentantów najpierwszej klasy. Silver Fowl była matką Fifinella'i (**D.O.**), rodzonej siostry Silvern'a.

L A I R

Flaming Vixen								Silvern							
Amphora				Flying Fox				Silver Fowl				Polymelus			
Sierra		Amphion		Vampire		Orme		L'Argent		Wildfowler		Maid Marian		Cyllene	
Sanda	Springfield	Suicide	Speculum or Rosebery	Irony	Galopin	Angelica	Ormonde	Aura	Jacobite	Tragedy	Gallinule	Quiver	Hampton	Arcadia	Bona Vista

Rodowód więc Lair jest bardzo cenny, aczkolwiek charakterystyczny brakiem krwi St. Simon'a, co zdarza się rzadko. Przy połączeniach więc należy szukać tej podstawowej krwi w partnerach. Lair przyszła z Anglii źrebna z og. Solario (Gainsborough — Sun Worship po Sundridge), wielkim przedstawicielem krwi Hampton'a. Z tego związku dn. 4.III.1934 r. urodził się w Lesznie og. K i n g S o l e i m a n, który niestety padł 16.IV tegoż roku, co stanowiło niepowetowaną stratę dla stada, a może i dla całej hodowli polskiej. W r. 1936 Lair dała z Camors'em kl. kaszt. piękną M a d d a l e n ę L a i r, która jako dwulatka zadebiutowała doskonale, wygrywając 26.120 zł, w tym nagr. im. J. Reszkego, bijąc Perkuna i Gaffeuse i będąc 2-gą w nagr. Hodowców za Gaffeuse. Przyszła kariera Maddalena'y Lair przedstawia się więc bardzo ciekawie i wydaje się, że w tej klaczce stado posiada wielki walor hodowlany.

W roku 1937 Lair dała z Camors'em kl. gn. N a n c y L a i r, w r. 1938 kl. gn. O l i v e t t a L a i r (Colombo).

Miss Buttall (Gainsborough — Confey po Polymelus), c. gn. ur. 1923 r. w Anglii w st. J. J. Maher została zakupiona w r. 1934 w Newmarket.

Miss Buttall biegała tylko raz jako 2 letnia, zajmując II miejsce w Redfern St. (963 £). W stadzie bardzo płodna dała w Anglii 7 źrebiąt, m. in. Crumpets (po Manna), który wygrał 2.657 £. Matka Miss Buttall — Confey jako 2 let. wygrała Patriotic Pl. (410 £) i Railway St. (1.086 £).

W stadzie dała Oojah (6zw. = 3.563 £, III w 2000 Gw.) oraz Rye Water, zw. w Yorkshire Oaks.

Linia żeńska idzie na Violet (Thormanby, 1864), z której czterech córek najwybitniejsza była Lady Rosebery (patrz Poinsettia). Z trzech zaś rodzonych sióstr córek Violet i Scottish Chief'a — Violet Melrose dała Melton'a (**D.L.** N. M. Cr.), Miss Middlewick dała m. inn. Mrs. Butterwick (**O.**), która była prababką zwycięzcy St. Leger Singapore (Gainsborough), najsłabsza zaś linia była Muirninn, od której wywodzi się Miss Buttal. Tym niemniej jest ciekawe a może i cenne, że wielka podkowa rodowodów Singapore i Miss Buttall są identyczne: **Singapore** (Gainsborough — linia żeńska na Miss Middlewick po Scottish Chief — Violet, **Miss Buttall** (Gainsborough—linia żeńska na Muirninn po Scottish Chief — Violet). Ponieważ Violet była wnuczką protoplastki odgałęzienia rodz. 8 Honeysuckle (Touchstone, 1851), rodzonej siostry Honeydew (Touchstone, 1850) przeto Poinsettia, Miss Buttall i Nashwaak wywodzą się z jednego pnia macierzystego, a tym samym Colombo jest z Miss Buttall i Nashwaak skuzynowany. Połączenie Colombo z córką Nashwaak dało w wyniku kl. Maiden Hannah, która dotąd słabo biegała dwulatką, co nic jeszcze nie mówi, byłoby przeto bardzo wskazane powtórzyć zarówno stanówkę Hannavah, jak też pokryć Miss Buttall tym ogierem, choćby dla eksperymentu, tymbardziej, że krwią pasuje on doskonale.

MISS BUTTALL

Confey								Gainsborough							
Stratracil				Polymelus				Rosedrop				Bayardo			
Salvaich		Acp. JS. Love Visely		Maid Marian		Cyllene		Rosaline		St. Frusquin		Galicia		Bay Ronald	
Muirninn	St. Simon	Lovelorn	Wisdom	Quiver	Hampton	Arcadia	Bona Vista	Rosalys	Trenton	Isabel	St. Simon	Isoletta	Galopin	Black Duchess	Hampton

Polymelus'a, ojca Confey, omawialiśmy przy Lair, zaś ojciec Miss Buttall Gainsborough (**2.D.L.** Acp.) jest jednym z największych reproduktorów współczesnych Anglii, jako najwybitniejszy trójkoronowany syn konia stulecia Bayardo i kontynuator żywotnej linii męskiej Hampton'a, przez swych synów: Solario (**L.** Acp. PWst. CoC.), Singapore (**L.**), Orwell'a (**2.**), Hyperion'a (**D.L.**). Potomstwo Gainsborough w czasie od 1923—1938 wygrało 330.205 £; był on w r. 1932 i 1933 championem reproduktorów. Miss Buttall przyszła do Polski źrebna z Trimdon'em (Son-in-Law — Trimestral po William the Third), niestety jednak poroniła w styczniu 1935 r. W r. 1937 dała z Camors'em og. sk. gn. N i c k B u t t a l l, w r. 1938 z Gainslaw kl. sk. gn. O l g a B u t t a l l (inbreed na Gainsborough, Bay Ronald'a, St. Simon'a).

Princess Picton (Picton — Princess Ziria po Your Majesty), kaszt., ur. 1921 r. w Anglii, w st. A. E. Bowen, została zakupiona w r. 1927 w Newmarket. Princess Picton biegała jako 3 i 4 let. bez powodzenia.

Babka z linii żeńskiej Princess Picton Ziria była półsiostrą wielkiego Cyllene'a (NS. Acp. NB. JS.), który był synem Arcadia'i. Linia ta schodzi na Maid of Masham (1845, Don John), protoplastkę naszych Menzali (WZ. Pr. Sc. **WW.** WBr.) i jej córki Menzalaric (Fn.) urodzonej po lesznowskim Alaric Victorze, Magnata (Dm. WZ. Im.), Fausta (PGr. **PLg.** Br. Pr.) oraz Zariba'y (Ft. Dr. PM.), Astérus'a (d'E. Grf.RH.ChS.) i Dark Legend'a.



PRINCESS PICTON (Picton — Princess Ziria), matka stadna w Lesznie.

Ojciec Ziria'i Kendal był jednym z wybitniejszych synów Bend Or'a, który przez Galtee More'a (**2.D.L.** M.NS. PWA), utrwalił w Niemczech ród: Fervor (RZ. WF. Hn. GH. GB. HJ. Km. **D.L.**) — Graf Ferry (WF. OM.) — Graf Isolani (**DD.** U. **DL.** GHP. GrK. Gl.), w Anglii zaś Tredennis — Bachelor's Double (RH. KJ. CSb.), który dał znakomitego Comrade (GP. AT.). Ojciec Princess Ziria'i Your Majesty wygrał St. Leger, Eclipse St. i St. James Palace St. i był synem wybitnego Persimmon'a (**D.L.** Acp. **Ec.** JS. Cy.Ri.). Ojciec Princess Picton — Picton wygrał jako 2 let. Dewhurst St., jako 3 let. był II w Derby Spearmint'a i był synem Orvieto (KJ. N. RM.), matka zaś jego Hecuba, córka Isonomy, była wnuczką La belle Hélène, której wnuczką była też Perdita II, matką Persimmon'a i kto wie, czy połączenie to nie było zrobione z myślą spotęgowania krwi La belle Hélène.

W stadzie Picton dał tylko jednego wybitnego Light Brigade (11.444£), cenionego reproduktora w U.S.A.; w Polsce córka jego Toothpick wygrała nagr. Liry (Oaks).

Rodowód Princess Picton posiada inbreed'y na Bend Or'a i Isonomy, a prócz tego zawiera prądy krwi St. Simon'a, Hermit'a, Hampton'a, należy go więc uznać za wszechstronny i cenny.

Princess Picton przyszła do Polski źrebna z og. Franklin (Volta — Cambric po Sainfoin) i w r. 1928 urodziła

PRINCESS PICTON

Princess Ziria								Picton							
Ziria				Your Majesty				Hecuba				Orvieto			
Arcadia		Kendal		Yours		Persimmon		Helene of Troy		Isonomy ■		Napoli		Bend Or ●	
Distant Shore	Isonomy ■	Windermere	Bend Or ●	Your Grace	Melton	Perdita II po Hampton	St. Simon	La belle Hélène	Hermit	Isola Bella	Sterling	Sunshine	Macaroni	Rouge Rose	Doncaster

og. kaszt. Ercole. Ercole był dobrym grupowym koniem i wygrał 41.680 zł. W r. 1929 Princess Picton dała z Alaric Victorem kl. Forsa (zastrzelona), w r. 1931 z King's Idler'em kl. gn. Hellada i wreszcie w r. 1934 kl. gn. Karola Picton po Villars'ie.

Karola Picton jako dwuletnia biegała 4 razy, przy czym wygrała 3 wyścigi (w tym 7000 zł) na sumę 11.800 zł, jako trzyletnia wygrała 12.900 zł; była 2-ga za towarzyszką stajni Kitty Villars w Oaksie, po czym została włączona do stada.

Rodowód Karoli Picton zawiera ciekawy inbreed na Arcadia'ę, wzmocniony przez Bend Or'a, inbreed na St. Simon'a i parokrotne inbreedy na Isonomy oraz Hermit'a.

Doskonały rodowód Karoli Picton wymaga uzupełnienia krwią Hampton'a, słusznie więc klacz ta została połączona z og. Gainslaw.

W r. 1936 Princess Picton dała kl. c. gn. Maud Picton (Camors lub Colombo), w r. 1937 kl. kaszt. Nina Picton (Camors), w r. 1938 była jałowa z Colombo.

Karola Picton
- Villars
  - Sunstar — Sundridge — Amphion — Suicide — **Hermit** ●
  - Sospel
    - Cyllene
      - Bona Vista — **Bend Or** ■
      - Arcadia □
        - **Isonomy** ◆
        - Distant Shore — Hermit ●
    - Cimiez
      - **St. Simon** ○
      - Antibes
        - **Isonomy** ◆
        - St. Marguerite — **Hermit** ●
- Princess Picton
  - Picton
    - Orvieto — **Bend Or** ■
    - Hecuba
      - **Isonomy** ◆
      - Helene of Troy — **Hermit** ●
  - Princess Ziria
    - Your Majesty — Persimmon — **St. Simon** ○
    - Ziria
      - Kendal — **Bend Or** ■
      - Arcadia □
        - **Isonomy** ◆
        - Distant Shore — **Hermit** ●

(d. c. n.)

W artykule p. Chevigny „Le Cheval Arabe en Orient" reprodukowane są fotografie sześciu klaczy, zakupionych w r. 1937 w Polsce przez J. M. Dickinsona do jego stadniny Del Rio Pike w U. S. A.



Przepiórka, par Almanzor et Jaskółka II.



Nora, par Hardy et Dora.

LE CHEVAL ARABE EN ORIENT

1° Le cheval arabe représente aux pays du Levant une grande richesse qui leur est propre

On s'excuse, dès l'abord, de rappeler quelques vérités premières.

Le pur sang anglais descend en droite ligne de l'arabe ; notre anglo-arabe également. L'arabe est l'améliorateur type d'un grand nombre de races de service en Europe, en Afrique du Nord, en Amérique, et en Asie. Il constitue un élément de base de l'hippisme.

D'aucuns objectent que ceci est de l'histoire ancienne, que le rôle de l'arabe est périmé et qu'aujourd'hui, le sang pur arabe est devenu inutile.

Précisons : infuser du sang oriental dans les veines des gagnants de Longchamp ou de Newmarket serait une absurdité. Nul n'y songe un seul instant. Pas question non plus d'améliorer par le cheval du désert les races de trait aujourd'hui fixées.

Nous appliquant aux réalités, nous considérons simplement les demandes en animaux de race pure arabe dans le monde entier.

La France, qui en cherche, n'en trouve plus que difficilement. Des missions très nombreuses de l'Europe Centrale, de la Hongrie, de la Pologne, du Portugal et même du Japon, etc., essaient de se procurer, où que ce soit, des animaux de ce sang précieux. Sans grand succès, nous le verrons plus loin.

Or, le berceau du cheval arabe se trouve dans le proche Orient et non ailleurs (1). C'est là seulement qu'il conserve dans son intégrité ses caractères propres. L'arabe représente donc pour les pays sous mandat français une richesse considérable.

2° Cette richesse se trouve aujourd'hui gravement compromise

Le cheval arabe de pur sang disparaît dans son pays d'origine, et voici une anecdote qui le prouve :

Le 26 septembre 1936, à Ankara, je suis reçu par Son Excellence M. le Sous-Secrétaire d'Etat à l'Agriculture. Nous causons. De vastes projets hippiques sont en cours de réalisation sur tout le territoire turc. On y recherche, comme améliorateur des races indigènes, l'étalon arabe de grande classe et S. E. Atif Bayendir ajoute d'un air pénétré :

« Il nous faut 80 à 90 étalons arabes de premier ordre. Il nous les faut tout de suite. J'ai envoyé des missions en Arabie, en Syrie, en Irak, en Djézireh. Nous les trouverons ; c'est une certitude. »

J'écoute avec déférence et incrédulité.

Interrogé par le ministre qui s'étonne de mon mutisme, j'approuve son projet d'utilisation de l'étalon arabe comme améliorateur dans presque toute la Turquie et surtout sur les plateaux d'Anatolie ; mais j'exprime ma conviction qu'on ne trouvera pas 80 à 90 arabes de premier ordre, quoiqu'on fasse pour les chercher, car ils n'existent pas.

Stupéfaction du ministre : ce Français qui vient lui apprendre l'Hippisme en Orient !

Quinze mois se passent.

Une mission turque vient en France au début de 1938. C'est l'aboutissement de mon travail à Ankara et ailleurs. Cette mission achète des ardennais, des juments, des baudets, des ânesses, etc. Et je rencontre MM. les Délégués turcs, à Paris, au Grand Hôtel. A la fin de l'entrevue, profitable d'ailleurs à l'élevage français, je demande ingénument au chef de mission :

« Eh bien ! Monsieur, et ces 90 étalons arabes que vos émissaires cherchaient avec tant d'ardeur ? — Qu'en est-il advenu ? »

Un silence assez lourd. Puis :

« Echec total, M. l'Inspecteur, nous n'avons presque rien trouvé. Il n'existe plus un nombre appréciable d'étalons de grand ordre dans tout l'Orient ! »

La dernière Mission française envoyée au Levant en 1925, a réussi à grand peine à ramener en France onze animaux, neuf étalons et deux juments. Sur les onze, cinq avaient été achetés en Egypte.

Les missions des autres grands Etats, qui sillonnent la Syrie et les pays voisins, n'ont pas plus de succès.

Ainsi une grande richesse propre aux pays sous mandat français est en perdition.

Causes de cette situation

Il en est plusieurs :

La première, la plus importante, toute à l'honneur de la France, c'est la paix que nous avons fait régner en Orient. Le cheval, plus rapide que le chameau, est l'animal de « rezzou ». Or, il n'y a plus de rezzou. Pour le Bédouin, souvent pillard, le cheval a perdu beaucoup de sa raison d'être.

Le développement remarquable des courses pour Arabes purs en Egypte constitue une intéressante réalité. Il y a plus d'arabes de pur sang au Caire et à Alexandrie qu'à Damas ou à Beyrouth. Ce sont des importés. Les marchands drainent les pays de production, la Syrie spécialement. Ils achètent au jeune âge tous les poulains de quelque avenir et les exportent en Egypte. Le berceau de race se vide ainsi de ses meilleurs éléments. Et c'est une deuxième raison de la situation actuelle du cheval arabe en Syrie.

Il en est d'autres, assez nombreuses, qui alourdiraient cet écrit. Quand l'élevage du mouton se développe, quand la nomadisation diminue, le cheval de « grande tente » perd un grand nombre de ses adeptes.

3° Mesures propres à remédier à la disparition prochaine de la race arabe dans les pays sous mandat

En 1936, une organisation hippique qui comprenait un concours important à Damas avait été mise sur pied. Les Bédouins des grandes tribus nomades devaient y participer.

Demandé personnellement par le Gouvernement syrien pour présider ce concours, je devais être à Damas au mois de mai.

Un changement politique, des troubles qui sont encore dans toutes les mémoires, ont tout arrêté : le quai d'Orsay donna au dernier moment un avis défavorable à mon départ.

Ce concours, cette organisation, dont le dossier est entre mes mains, et dont les animateurs avaient été, entre autres, M. le Commandant Collet, MM. les Lieutenants Allegrini et Beau, auraient pu être un moyen de revigorer le cheval arabe — de se rendre, en tous cas, un compte exact de la situation de la race. Ils prouvent, ces projets, que le Gouvernement Syrien, appuyé, sollicité, guidé par les autorités françaises, avait compris l'importance de la question *cheval*.

Aujourd'hui, il serait possible peut-être d'organiser une manifestation analogue. Elle serait extrêmement utile pour « inventorier » les ressources existantes. Les grands Nomades devraient y prendre part. Il faudrait la réaliser tout de suite, dès mai 1939. Après quoi, ce concours pourrait être annuel, sorte de foire des chevaux arabes aux pays sous mandat.

Tout utile, tout pertinent que puisse être ce projet envisagé en 1936 — réalisable, nous l'espérons, en 1939 — il nous paraît insuffisant : il s'avérera tel.

A notre sens, la France se doit elle-même et doit aux pays qu'elle soutient et qu'elle guide, d'organiser un système d'élevage avec dépôts d'étalons et jumenterie — quelque chose d'analogue à ce qui a été fait dans d'autres pays de l'Empire : Afrique du Nord, Maroc et Algérie. Le lieu le plus convenable pour le Haras à créer, et même certaines conditions de base de cet organisme, ont été envisagés par M. de Madron, inspecteur général des Haras, à la suite de sa mission hippique en Orient, en 1925.

4° Conclusion

La race arabe de pur sang constitue une richesse des pays sous mandat.

Cette richesse est aujourd'hui menacée de disparaître.

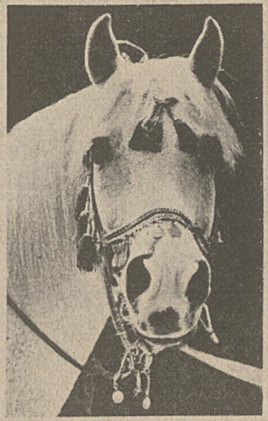
La France se doit de parer à ce danger dans son intérêt, dans l'intérêt des pays dont elle a la charge.

Un concours de la race arabe devrait être établi dès 1939, dans un centre à choisir : Damas, Alep, Homs ou Hama. Ce concours aurait lieu en mai ou juin. Il serait annuel.

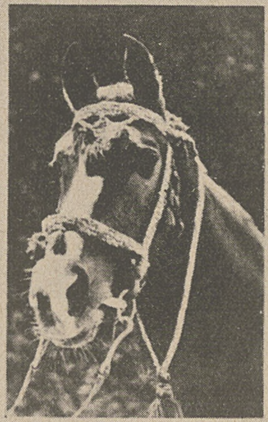
Une organisation permanente d'élevage devrait être créée avec un dépôt d'étalons et une jumenterie à installer dans une région soigneusement choisie.

JEAN DE CHEVIGNY.

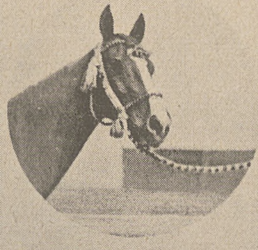
(1) « La race arabe se trouve dans une étendue de pays comprise entre la chaîne du Taurus et la Méditerranée au nord, le canal de Suez et la mer Rouge à l'ouest, la mer d'Aden et le golfe d'Oman au sud, le Tigre et le golfe Persique à l'est, c'est-à-dire dans la Mésopotamie, l'Iran, le Horan, le Hedjaz, l'Yémen, le Hadramant » (Arrêté ministériel du 5 juillet 1881).



O Bajan VII, *étalon du haras de Babolna (Hongrie).*



Kuhaylan Zaid, *p. s. arabe oriental importé ; Haras de Babolna.*



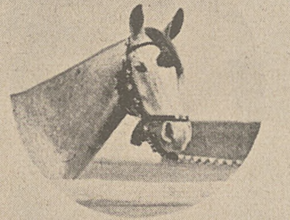




Quelques têtes caractéristiques de types...







arabes, en station, dans les haras polonais.

112

113

CL. LESPINASSE

STADNINA W MEKNÉS

We wrześniu 1912 r. z inicjatywy dyrektora Państwowych Zakładów Chowu Koni w Marokku, p. Karola Roux, została wybrana pod dépôt ogierów miejscowość, położona wśród łąk Aguedal'u o 6 km od Meknés.

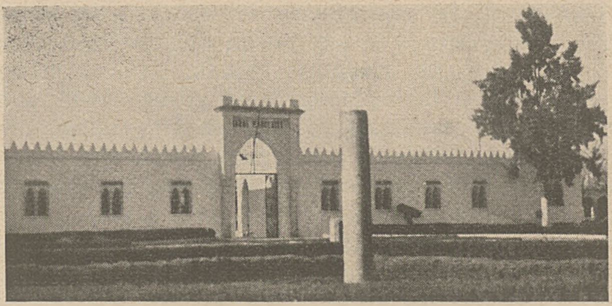
Łąki te, otoczone ze wschodu i z północy stuletnimi ogrodami oliwkowymi, wydawały się miejscem wymarzonym do hodowli koni. Łąki są otoczone wysokim murem, a na wzniesieniu stoi pałac Dar El Beïda. Pałac, mury i liczne zabudowania zostały wzniesione przez sułtana Moulay Ismaëla, który olśniony przepychem Wersalu i głośnym imieniem Ludwika XIV-go chciał mieć swój własny Wersal marokański. W tych szatach pełnych bogactwa, wśród zieleniejących równin, roztaczających się przed pałacem, na tle łańcucha gór Zehrhonu, urządzał Moulay Ismaël wielkie igrzyska konne, których zwyczaj trwał aż do okupacji francuskiej w 1911 r. Tam właśnie została założona stadnina i tam wychowywały się pokolenia koni, które jako reproduktory lub matki przelewały swoje niezaprzeczone zalety na pogłowie koni marokańskich.

Gdy zwiedzający wchodzi do Zakładu, jest zachwycony otoczeniem i harmonijnym urządzeniem całości; z jednej strony stajnie dla ogierów, oddzielone wrotami Kechela, których białość odcina się od zieleni ogrodu, symetrycznie pociętego pięknymi alejami. Boksy obszerne, ściany stajen wymalowane na niebiesko; na ich tle uwydatniają się kształty błyszczących czystością ogierów, których białość rzuca srebrzyste refleksy.

Przed oczami zwiedzającego defiluje kilka okazów najcenniejszych. Podziwiamy czystej krwi araby Askri i Kahlifa; pierwszy urodzony w Tiaret, drugi w Meknés. Przypominają one stylem ich orientalnych przodków. Czołowe reproduktory przeznaczone są do przelewania na swe potomstwo nerwu i harmonii przodu, który jeszcze dzisiaj stanowi słabą stronę klaczy marokańskich.



40 boksów dla matek stadnych, urządzonych pomiędzy starymi murami, służącymi ongiś za gołębnik.



Mur otaczający pałac Dar el Beida.

W stawce arabo-berberów wyróżniamy Jassous i Ibaïi, posiadających 93% krwi arabskiej; obydwa urodzone w Meknés. Eksterier tych koni dobry, stoją na mocnych nogach, charakterystycznych dla berberów, których harmonijne formy i sprężystość chodów wskazują na rasowe dziedzictwo krwi orientalnej.

Defilują przed nami czyste berbery: Ravengar, który dał 9 ogierów, Riou — 11, Hassim — 10. Z młodszych idą Verdun i Touil. Verdun został ogierem czołowym stadniny po zaznaczeniu się we wschodnim Marokku wybitnym potomstwem, dziedziczącym jego zalety. Touil w przeszłości mający nie mniej dobry przychówek dał i tutaj dobre potomstwo. Wszystkie te berbery są urodzone w Algierze.

A oto berber marokański Zaïan, urodzony w jednym z trybutów słynnego okręgu Khenifra, reprezentuje starożytną rasę konia marokańskiego. Silny i głęboki, o naturalnej równowadze, obłożony potężnymi mięśniami, z szerokimi i nisko osadzonymi stawami, o krótkim i kościstym nadpęciu, jest jakby stworzony do ciężkich wspinań się pod górę i schodzenia ze stromych wzgórz jego ojczyzny. Łagodny i spokojny, na wszystkich terenach i przeszkodach pracujący uległe pod jeźdźcem, jest koniem wszechstronnie użytkowym, a przytym pięknym przedstawicielem starej rasy. Jest on daleki od wizerunku biednych szkap, przedstawianych często w pewnych dokumentach jako typ konia miejscowego, które nie mają nic wspólnego z prawdziwym berberem.

Weźmy słownik D'Orbigny i przeczytajmy co w 1849 roku de Quatrefages pisał o koniu berberyjskim. Przekonamy się, że ten koń ówczesny nie był takim, jak go opisują dzisiaj, ze ściętym zadem i stawami skokowymi wązkimi i szablastymi.

Słynny Godolphin Arabian, który pozostawił w Anglii potomstwo bardzo wybitne, był jednym z sześciu koni posłanych Ludwikowi XV-mu przez beja Tunisu i urodził się w okolicy Meknés. Regeneracja rasy współczesnej winna opierać się nie tylko na czołowych reproduktorach, jakie przysyła Algier, lecz również na typach miejscowych, a przede wszystkim na selekcji klaczy. Dolewanie krwi orientalnej jest rzeczą konieczną, ale trzeba ją dostosowywać do klaczy wybranych. Przychówek pochodzący od tych klaczy znajdzie w L'appel du Sol Afryki Północnej zalety równowagi i siły, żywotności i chodów, stając się końmi krwi o kształtach harmonijnych i potężnych, doskonale zrównoważonych i proporcjonalnych.

Następnie zwiedzamy stadninę. Rzymska fontanna rozpryskuje kropelki wody na czerwień geranium. Zieloność roślin, karmin kwiatów, nieskazitelna białość arkad, harmonizują w blasku słońca. Po wyjściu z Kecheli stadnina ukazuje się w całej swej krasie. Na pierwszym planie rozpościerają się we wdzięcznych liniach trawniki, obsadzone pięknymi kwiatami, wśród których dwie majestatyczne kolumny marmurowe wznoszą się jako wspomnienia sławnej przeszłości legionów rzymskich. Szeroka aleja gubi się w dali w zieleniejących łąkach. Białe barierki dzielą na

9 paddocków 60 ha pastwisk przeznaczonych dla stadniny. Wody Bou-Fekrane wiją się powoli poprzez łąki, gdy samochód zbliża się do stadniny, źrebaki i klacze spłoszone galopują, a tętent tego galopu tłumi gęstwa kwiecia. Bardzo malowniczo przedstawia się ta stadnina, gdzie 40 boksów dla matek stadnych jest urządzonych pomiędzy starymi murami, służącymi ongiś za gołębnik. Na paddockach pasą się koło nas klacze z przychówkiem tegorocznym, dalej klacze roczne i dwuletnie, a w głębi ogierki tego samego wieku. Cała gamma krwi jest tutaj reprezentowana — od czystych arabów do berberów. Wszystkie te konie, bardzo oswojone, pozwalają do siebie przystąpić. Araby czystej krwi przedstawiają rzeczywiście konia wschodu. Późno dojrzewający koń berberyjski ma często głowę nieco ciężką, lecz zad dobrze ustawiony i nogę kierowaną przez należycie zawieszoną łopatkę; chody ma sprężyste i kryjące dużo terenu. Arabo-berbery są eleganckie i proporcjonalne. Najsilniejsze są bliskie krwi (ponad 90% kr. ar.) lub też bardzo oddalone (25%), 50% przedstawiają piękny typ, lecz raczej konia wierzchowego niż przyszłego ogiera.

Piękna dwuletnia klacz oddziela się od stada; jest prawie kara. Jej subtelność sierści i styl chodów wskazują na szlachetne pochodzenie; przedstawia typ dawnego konia marokańskiego. Jej matka Zina, kupiona w Outat el Hadje w dolinie Moulouya znajduje się opodal w innym paddocku. Piękny typ klaczy o bardzo rasowej głowie. Dowiodła wytrzymałości, przebywając w 24 godziny 150 km, by udać się na miejsce sprzedaży.

Gdy przyglądamy się matce i córce, przypominają się słowa Quatrefages'a: „Ta rasa, która zdaje się pochodzić od rasy arabskiej, zbliża się do niej bardziej niż jakakolwiek inna przez swoją żywotność, wytrzymałość i szybkość biegów. Kształty jej są bardzo przyjemne i przede wszystkim szyja pieści oko".

Konie w Meknés są naogół dobrze zbudowane. Obwód 19 cm pod kolanem jest normalnym dla dwulatków. Czyni się wszelkie wysiłki, by osiągnąć jeszcze silniejszą kość. Niewątpliwie cel będzie osiągnięty, o ile melioracja łąk trwać będzie w dalszym ciągu przy zasilaniu ich sztucznymi nawozami.

By stworzyć dobrego konia trzeba trawy. Jego kościstość jest od tego zależną, a jeśli chodzi o reproduktory jest to czynnik najważniejszy. Przeciętny skład traw i strączkowych to woda, azot, kwas fosforowy, potas, węglan wapnia i magnezium. Przy analizie odnajdujemy dokładnie te same elementy w składzie kości. A więc pomiędzy składem trawy a składem kości istnieje bezpośrednia współzależność; kształtowanie się kości jest zależne od pierwiastków, zawartych w spasanej trawie.

Aktualnym zadaniem stadniny w Meknés jest produkcja berberyjskich ogierów godnych dawnych berberów. Konie przerasowane nie odpowiadają teraźniejszym żądaniom kawalerii, która życzy sobie wierzchowca, znoszącego dużą wagę. Kawalerzysta, jego broń, kompletny ekwipunek oraz amunicja ważą około 150 kg. Do tego potrzebny jest koń energiczny i nie męczący się niepotrzebnie, posiadający łagodny charakter. Dobry berber odpowiada zupełnie tym żądaniom, jest to idealny koń wojskowy. Wszystkie wysiłki stadniny zmierzają do wytwarzania takich koni, któreby odpowiadały żądaniom wojska i pod tym względem Zakład osiągnął nadzwyczajne wyniki. Gleba, łąki, zabudowania i cały entourage tworzą z Meknés najpiękniejszy ośrodek hodowlany w Marokku. Dyrektor stadniny kapitan de Rey prowadzi ją z całą sumiennością, połączoną z wielką wiedzą. Jest naprawdę odpowiednim człowiekiem na odpowiednim miejscu. Sekunduje mu porucznik weterynarii Benazeth, wielki amator koni, który jest mu bardzo pomocny fachowo.



Wody Bou-Fekrane wiją się powoli poprzez łąki.

Zwiedzanie stadniny w Meknés jest prawdziwą satysfakcją dla koniarza: doskonałe konie, piękne położenie, wrażenie poważnej pracy i organizacji wywołują żal, że nie można tam przebywać częściej.

W/g „L'Eperon" z franc. tłom. N.

Administracja „Jeźdźca i Hodowcy"

uprzejmie prosi tych pp. Prenumeratorów, którzy nie kompletują roczników „Jeźdźca i Hodowcy", o łaskawy zwrot na koszt Administracji początkowych Nr Nr z r. 1939, a mianowicie Nr Nr 1, 2 3, 4, 5 i 6. Szczególnie prosilibyśmy **o zwrot Nr 5-go,** który jest już całkiem wyczerpany.

MAJOR ANTONIEWICZ-WOYSYM MICHAŁ.

POLSKA DRUŻYNA JEŹDZIECKA W OBLICZU OLIMPIAD

(Dokończenie).

Omówiłem pobieżnie, jak na to ramy artykułu pozwalają, historię naszego udziału w zawodach konnych Olimpiad. Artykuł ten minąłby się z celem, gdyby nie zbilansować naszych startów z kilku punktów widzenia. Spróbujmy to zrobić:

a) pod względem hodowlanym:

Paryż, 1924: na ośm koni startujących — pięć jest pochodzenia obcego (Pikador, Jacek, Zefer, Faworyt, Lady), dwa pochodzenia niewiadomego (Krechowiak, Helusia), jeden pochodzenia krajowego (Amon).

Jak widzimy, pod względem pochodzenia koni drużyna olimpijska w Paryżu nie reprezentowała hodowli krajowej. Trudno żeby wówczas było inaczej. Hodowla krajowa zaczynała dopiero odbudowywać się po klęskach, jakie jej zadały 6-letnie działania wojenne, toczone w większości na obszarze państwa i eksploatujące bez litości każdy stojący do dyspozycji materiał, bez względu na jego wartość hodowlaną.

Amsterdam, 1928: na sześć startujących koni — trzy pochodzenia obcego (Redgledt, Mylord, Doneuse), trzy pochodzenia krajowego (Moja Miła, Lwi Pazur, Ali).

Jest już lepiej, jak widzimy. Taki fachowiec, jak Gustaw Rau, zwraca uwagę na swobodę, z jaką Moja Miła pokonała próbę wytrzymałości W. K. K. W., w której zajęła 3-cie miejsce.

Berlin, 1936: na sześć startujących koni (Arlekin II, Bambino, Tośka, Dunkan, Zbieg II, Warszawianka) wszystkie są pochodzenia krajowego. Nadto jeden koń ekipy czechosłowackiej Chostra (Siostra?) jest pochodzenia polskiego. Wspomniany wyżej G. Rau podkreśla suchość, szlachetność, wytrzymałość i umiejętność galopowania polskich koni, przyznając bez zastrzeżeń polskim hodowcom świadomość i konsekwencję w dążeniu do celów, jakie sobie wytknęli.

b) z punktu widzenia przygotowań:

Tu muszę zaznaczyć, że pod określeniem przygotowanie do Olimpiady rozumiem nietylko pracę określonej grupy jeźdźców pod kierownictwem, ale także takie rozłożenie startów drużyny w okresie dzielącym jedną Olimpiadę od następnej, by kierownik techniczny, w decydującym momencie składania zespołu, miał możliwie największą ilość jeźdźców i koni na poziomie „pucharowym" do dyspozycji.

Co rozumiemy pod określeniem „koń pucharowy"? Sądzę, że określenie można zdefiniować następująco: jest to koń w pełni sił, między 9-tym a 15-tym rokiem życia (mogą być i starsze, pod warunkiem zupełnego zdrowia), umiejący galopować, mający odpowiednią potęgę skoku i talent oraz zupełną rutynę w pokonywaniu przeszkód najrozmaitszego typu i profilu. Jeśli wziąć pod uwagę, że dopiero koń 8-letni może być uważany za dojrzałego do startowania w otwartych konkursach międzynarodowych, dalej jeśli zważyć, że trzeba około dwóch lat, by w tych próbach nabrał doświadczenia, to widzimy, że dojście do sporej stawki (6—10) koni pucharowych nie jest łatwem. Z chwilą, gdy się do takiej stawki doszło, to energia tych koni nie powinna być rozpraszana dla zdobycia tanich sukcesów. Konie takie, jako stanowiące trzon ekipy, którego jakość będzie decydować o zwycięstwach zespołowych, muszą być w ciągu nietylko danego meetingu względnie sezonu, lecz całego okresu międzyolimpijskiego tak manażowane, by w momencie, kiedy będzie chodziło o wyciągnięcie flagi państwowej na maszt olimpijski, były w pełni formy.

Zawsze byliśmy w tej sytuacji, że mieliśmy więcej jeźdźców dojrzałych do startów międzynarodowych, jak koni. Rezultatem tego było (i jest), że rzadko wybitny jeździec rozporządzał więcej jak jednym rzeczywiście klasowym koniem. W następstwie tego stanu rzeczy miało u nas zawsze miejsce nieszczęsne zjawisko przesadzania jeźdźców. O ile w zwykłych meetingach międzynarodowych zjawisko to, aczkolwiek ujemne, mniej się dawało we znaki, to w obliczu Olimpiad równało się zawsze bardzo poważnemu osłabieniu szans na zdobycie sukcesu.

Jeździec kandydat na uczestnika Olimpiady musi, poza doskonałym opanowaniem jazdy, mieć dużą rutynę, jaką może osiągnąć tylko w licznych startach międzynarodowych kategorii ciężkiej (nagrody imienne i zespołowe) właśnie na tym koniu, na którym wjedzie w szranki olimpijskie.

Olimpiada nie jest meetingiem międzynarodowym, trwającym kilka dni, w ciągu których jest możność otrzaskać konia i jeźdźca z nowym torem i warunkami zawodów. Przeciwnie, bardzo ważnym momentem przy starcie olimpijskim jest to, że tak jeździec jak i koń po raz pierwszy w życiu startuje na danym torze wobec dziesiątków tysięcy podnieconej publiczności i musi dać największy wysiłek fizyczny i nerwowy. Do tego na samopoczucie jeźdźca ma napewno wielki wpływ świadomość, że to może jedyna szansa startu na Olimpiadzie. Doskonale wyszkolony jeździec, mający odpowiednią rutynę, na klasowym, w pełni sił, doświadczonym koniu, zgrani z sobą w wielu ciężkich próbach. Oto definicja kandydata olimpijskiego, co do której trudno chyba wysunąć zastrzeżenia.

Wspomniałem powyżej o manażowaniu. Kierownik techniczny zespołu musi mieć odwagę manażować najlepsze konie drużyny z myślą o nagrodzie zespołowej, tak, by do tej nagrody były w pełni formy, choćby go to kosztowało zrezygnowanie z sukcesu w nagrodach indywidualnych. Jako przykład przytoczę tu własne doświadczenie z meetingu w Rydze w r. 1934. Drużyna nasza spotkała się tam z bardzo silną drużyną szwedzką i cywilną niemiecką (Holst, Temme, Legnick), nie mówiąc już o gospodarzach, którzy, startując masowo, a robiąc z roku na rok duże postępy, byli na własnym gruncie zawsze groźni w konkursach indywidualnych. Zorientowawszy się w pierwszym dniu, że droga do zwycięstwa w próbach indywidualnych prowadzić będzie przez wielokrotne rozgrywki, względnie przez śrubowanie rekordów czasu, postanowiłem 4-ry najlepsze konie zaszanować na puchar zespołowy. Szef zespołu, nasz attaché wojskowy w Rydze, pułk. dypl. Liebich aprobował tą decyzję, mimo świadomości, że osiągnięcie zwycięstwa którymś z pozostałych koni będzie więcej niż problematyczne. Odnośnie koni pucharowych wydałem dosiadającym ich jeźdźcom rozkaz następujący: nie wolno z tych koni wyciskać rekordów czasu, mają być zawsze jechane w tempie, jakie jest przewidziane w nagrodzie zespołowej, po pierwszym błędzie, choćby ukończenie przebiegu z jednym błędem dawało szanse na płatne miejsce, skoczyć jeszcze dwie przeszkody i konia zatrzymać. Z potęgi skoku konie te w ogóle wycofałem. W rezultacie w przeddzień Pucharu Łotwy ekipa szwedzka miała wygrane 4 konkursy, niemiecka 2, gospodarze 2, a my jedną pierwszą nagrodę i to podzieloną. Cała prasa miejscowa typowała rozgrywkę między tymi trzema zespołami, nas w ogóle nie wymieniając. Efekt był taki, że drużyna nasza wygrała puchar, mając trzy razy mniej błędów, niż następna, a jeźdźcy nasi zdobyli także pierwsze i drugie miejsce indywidualne. Jak nasza drużyna wygrała świeżością zaszanowanych koni, tak pozostałe przegrały przemęczeniem ich w codziennym pościgu

o rekord czasu czy rozgrywki. Oczywiście, gdyby puchar był przegrany, co się zdarzyć mogło, to całe odium za brak sukcesów spadłoby na kierownika technicznego, dlatego, jak powiedziałem, musi on mieć odwagę powzięcia decyzji, a decyzja musi być poparta autorytetem czynników miarodajnych.

Rozgrywka o puchar narodów w Warszawie 1938 jest potwierdzeniem tej tezy. Ktoby stawiał prognostyki na jej wynik na podstawie suchych wyników naszych czołowych jeźdźców w konkursach indywidualnych w czasie trwania meetingu warszawskiego, ten musiałby być pesymistą. Kto jednak orientował się w możliwościach Zbiega II, Dunkana i Abd El Krima, ten mógł żywić najśmielsze nadzieje, pod warunkiem, oczywiście, że te konie są w porządku. Piękny sukces w pucharze zatarł zupełnie wspomnienie niepowodzeń w ciągu trwania naszego meetingu i był pełną satysfakcją dla rtm. Szoslanda.

Spróbujmy rozważyć niedociągnięcia w przygotowaniu i manażowaniu naszych zespołów olimpijskich. W r. 1924 drużyna nasza dopiero drugi rok startowała w konkurencji międzynarodowej, więc materiału doświadczalnego było niewiele. Ale już rozparcelowanie przygotowań na dwie grupy, między którymi nie brak było niezdrowego dla interesu całości nastroju rywalizacji, było błędne. Poza tym już zawody w Nicei 1924 powinny być traktowane jako ostateczna zaprawa dla tych jeźdźców i koni, którzy mieli startować w Paryżu. Tymczasem tylko dwóch jeźdźców (rtm. Królikiewicz na Pikadorze i por. Szosland na Jacku) startują w Nicei na koniach, na których pojadą w Paryżu. Natomiast mjr. Rómmel startuje w Paryżu na Faworycie, którego dosiadał tylko w Lucernie, a który w Nicei wcale nie był, a rtm. Dziadulski na Zeferze, którego w Nicei nie dosiadał mimo, że tak jeździec jak i koń tam byli.

Co się tyczy drużyny do W. K. K. W., to prawie zupełny brak w kraju zawodów ujeżdżenia i szampionatów o warunkach choćby zbliżonych do olimpijskich, zmuszał do improwizacji. Pewnem jest natomiast, że konieczność improwizowania byłaby mniejszą, gdyby grupy pracowały razem.

Mało wniosków wyciągnięto z doświadczeń paryskich wobec Olimpiady w Amsterdamie. W konkursie skoków dwóch jeźdźców startuje na koniach, których dosiadają wyłącznie oni sami od dłuższego czasu (por. Szosland na Ali, por. Gzowski na Mylordzie). Natomiast trzeci jeździec zespołu (rtm. Antoniewicz) otrzymuje konia (Redgledt) dosłownie na cztery tygodnie przed Olimpiadą, i to konia, któremu nie oszczędzono po konkursach nicejskich startu w Brukseli, mimo, że już w Nicei miał dolegliwości łopatkowe. Co więcej, wymieniony jeździec dosiadał tego konia w Nowym Yorku 1927 i dosiadał go dobrze. Zaraz po powrocie z Ameryki mu go odebrano, by, jak wspomniałem, przydzielić na parę tygodni przed Olimpiadą. Ten właśnie koń (śmiem twierdzić najlepszy obok Pikadora koń, jakim kiedykolwiek dysponowała ekipa polska) robi ten jeden błąd, który nas kosztował złoty medal. Jak był klasowym niech świadczy to, że zrobił tylko jeden błąd, podczas, gdy stan zdrowia „upoważniał" go do zrobienia każdej ilości.

Zestawienie ekipy do W. K. K. W. było nadal improwizacją. Tylko jeden koń (Lwi Pazur pod rtm. Trenkwaldem) był wypróbowany w próbie o podobnych warunkach. Natomiast Doneuse, aczkolwiek pracowana przez mjra Rómmla od dłuższego czasu, nie startowała nigdy w próbie ujeżdżenia przy publiczności, jak również Moja Miła, przydzielona zresztą rtm. Antoniewiczowi na parę tygodni przed Olimpiadą. Zdobycie zespołowego medalu brązowego zawdzięczać należy tylko rzeczywiście dobremu przygotowaniu koni do próby wytrzymałości, która wykończyła 11 ekip.

Niewiele wniosków wyciągnięto z tych doświadczeń wobec Olimpiady w Berlinie 1936. Poprzedza ją długi okres 6 lat (1929 — 1935), w ciągu którego grupa nie istnieje, drużyny na poszczególne wyjazdy zagranicę składane są dorywczo. Sformowana dopiero w zimie 1935/1936 grupa gromadzi to wszystko z materiału jeźdźców i koni, co mogłoby być brane pod uwagę. Ale w zestawieniu ekipy do konkursu skoków powtarzają się błędy lat poprzednich, niestety, nawet spotęgowane. Tylko jeden jeździec startuje na koniu, którego dosiada od lat (por. Gutowski na Warszawiance). Por. Komorowski startuje na Dunkanie, którego dosiada zaledwie od paru tygodni, natomiast dla rtm. Sokołowskiego start olimpijski jest debiutem. Wynik równa się błędom w zestawieniu, manażowaniu i przygotowaniu zespołu. Nie można bezkarnie przesadzać na jednym koniu jeźdźców, których indywidualności jeździeckie są diametralnie różne. Nie może również na Olimpiadzie startować koń, który nie jest opanowany. Koniowi takiemu może się udać jeden i drugi przebieg, ale nie można nigdy być pewnym, że przejdzie on poważny parcours mniej więcej poprawnie, to co w gwarze jeździeckiej określamy „bez kryminału". Można argumentować, że wobec wydzwonienia por. Gutowskiego (który startował pierwszy) i tak straciliśmy szanse na wynik zespołowy. Tak, ale por. Gutowski skoczył bez błędu 12 wagonów (mając 3 pkty za niepotrzebną woltę) i został wydzwoniony za trzykrotne odmówienie, bowiem klacz wybiła się zupełnie z pilnego tempa. Gdyby pozostali jeźdźcy ukończyli przebieg z jakąś przyzwoitą ilością błędów, prasa zagraniczna mówiłaby o pechu Polaków, „których najlepszy koń (w tym wypadku Warszawianka) zawiódł", natomiast nie mogłaby określać ekipy jako tej, która do olimpijskiego zadania nie dorosła. Argumenty o niezwykle ciężkich przeszkodach są też nieistotne. Wiadomo, że na Olimpiadzie było i będzie wysoko, szeroko i kombinowanie.

W okresie największej depresji nikt nie mógł postawić drużyny polskiej niżej od drużyny holenderskiej, portugalskiej, rumuńskiej czy węgierskiej. Tymczasem drużyna holenderska zajęła II, a portugalska III miejsce zespołowe, a jeźdźcy rumuński, węgierski i belgijski rozgrywali o srebrny medal. Nie chcę przez to powiedzieć, że stać nas było z pewnością na zdobycie medalu. Chcę tylko stwierdzić, że drużynę naszą stać zawsze na walkę, jak równi z równymi, tymczasem między taką walką bez względu na jej wynik a zajęciem przedostatniego miejsca na 18 zespołów na starcie jest gruba różnica.

Doskonały wynik drużyny do W. K. K. W., uzyskany w warunkach niesprzyjających (brak Ben Hura, bardzo ciężki bieg naprzełaj w próbie wytrzymałości) potwierdza dobrą jakość naszego konia wojskowego, co już częściowo awizował Amsterdam. Wynik ten uwypukla zaciętość, wytrwałość i opanowanie nerwowe naszych jeźdźców, którzy mimo omyłek sędziów (rtm. Rojcewicz omyłkowo zatrzymany na trasie) i ciężkich upadków, a nawet kontuzji, próbę ukończyli z pełnym sukcesem.

Rok i kilka miesięcy dzieli nas zaledwie od XII Olimpiady. Spróbujmy rozważyć, czy i jakie wnioski zostały wyciągnięte z doświadczeń poprzednich Olimpiad, oraz czy wnioski zostały wprowadzone w życie w formie decyzji, któreby zwiększały szanse Olimpijskie naszych jeźdźców?

Przede wszystkim grupa przygotowawcza nie została po Olimpiadzie berlińskiej rozwiązana. Pracuje nadal. Został utrzymany, co więcej, rozbudowany system, zapewniający grupie stały dopływ świeżych sił końskich, pracowanych

początkowo na kursach Szkoły Jazdy. Poza tym w tym dopływie biorą udział pułki. Przełamano nareszcie niechęć płacenia dobrych cen za konie rzeczywiście wartościowe i wypróbowane. Ustalono program startów w zawodach międzynarodowych, które jedynie mogą być eliminacją do przyszłych Olimpiad.

Te doniosłe pociągnięcia dały szybko rezultaty. Drużyna do konkursu skoków ma wyniki, które pozwalają być dobrej myśli. Zdobycie pucharu w Warszawie 1938 r. w silnej konkurencji, zdobycie nagrody kanclerza Hitlera w Insterburgu 1938 r., ostatnio zajęcie III miejsca w pucharze w Berlinie z dużym odskokiem przed pozostałymi, gdzie między pierwszymi trzema drużynami różnice były małe, są to wyniki poważne.

Poruszę tu jedną sprawę, która odbiega od tematu, jest jednak dla całości naszych wyników tak ważna, że niesposób ją przemilczeć. Chodzi o warunki Nagrody Armii Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Warunki tej próby są niezmiernie dla naszych jeźdźców niekorzystne. Jeździec musi startować na dwóch koniach, których ocena liczy się do wyniku jako całość. Wiemy wszyscy, jak trudno naszym jeźdźcom dojść do posiadania dwóch rzeczywiście dobrych skoczków (przeciętny koń niema w tej próbie nic do roboty). Zmusza to naszych jeźdźców do pożyczania sobie wzajemnie koni. Szkodliwość zmiany jeźdźca w ciągu meetingu nie wymaga uzasadnienia. Dodać trzeba, że dzieje się to dosłownie w przeddzień pucharu narodów.

W czasie zawodów w Warszawie 1938 r. słyszałem pod adresem kierownika technicznego zarzut, dlaczego rtm. Komorowski nie otrzymał na ten konkurs jako drugiego konia Dunkana (do Zbiega II), względnie por. Skulicz Zbiega II (do Dunkana). Rzeczywiście ciekawe, jakby te konie przeszły po tej zmianie jeźdźców puchar narodów. Obawiam się, że wynik pucharu byłby o tyle nieciekawy, że puchar pojechałby do Berlina.

Najpoważniejsze konkursy imienne zagranicą wymagają startu na jednym koniu (t. zn. jeździec może startować na kilku koniach, do wyniku liczą się one jednak osobno). Najwyższy czas, by warunki konkursu o Nagrodę Armii były zrewidowane. Powinien być to konkurs o najtrudniejszych warunkach i najwyższych nagrodach z pomiędzy konkursów indywidualnych, należałoby jednak zmienić warunki tak, by jeździec, mający jednego dobrego konia również miał możność startowania w nim.

Olimpijski W. K. K. W. przyniósł nam już dwukrotnie pełny sukces. Brązowy zespołowy medal w Amsterdamie i srebrny zespołowy medal w Berlinie. Nie należy jednak zapominać, że w Amsterdamie zdobyliśmy go dzięki wykończeniu się 11 ekip w próbie wytrzymałości, która także w Berlinie grała decydującą rolę. Nie myślę wcale pomniejszać sukcesu naszej drużyny, gdy przypomnę, że bułgarski jeździec, myląc parcours w próbie skoków, wysunął naszych na drugie miejsce. Przygotowanie drużyny do W. K. K. W. na Berlin stało o wiele wyżej niż na Amsterdam.

Ale właśnie perypetie naszych drużyn do W. K. K. W. na wszystkich trzech Olimpiadach powinny być stałym memento w przygotowaniach na Helsinki. Wszyscy polscy jeźdźcy, którzy wchodzili w skład drużyn do tej próby mieli maximum doświadczenia w rozkładaniu wysiłku konia. To doświadczenie dała im albo kariera wyścigowa (Rómmel, Komorowski, Suski, Trenkwald, Antoniewicz), albo korzystanie z każdej sposobności startowania w konkursach ujeżdżenia, próbach zbliżonych do W. K. K. W., zawodach o mistrzostwo Wojska, biegach naprzełaj i t. p. (Szosland, Rojcewicz, Kulesza, Kawecki). Można bez przesady powiedzieć, że każdemu z nich można było zawiązać oczy, a mimo to wiedziałby jakim tempem konia prowadzi.

Dlatego właśnie celem zwiększenia kadr doświadczonych jeźdźców i wypróbowanych koni powinna w kraju zostać rozbudowana sieć prób, których warunki kładłyby nacisk na ujeżdżenie i przygotowanie terenowe. Każdy meeting popularny P. Z. J. powinien mieć próbę ujeżdżenia, zbliżoną w głównych zarysach do próby ujeżdżenia olimpijskiego W. K. K. W., a meetingi w żywotniejszych ośrodkach powinny mieć próby typu W. K. K. W., w których próba ujeżdżenia i skoków pokrywałaby się z warunkami olimpijskimi, a próba wytrzymałości miała warunki na 50% olimpijskich. Natomiast W. K. K. W. o mistrzostwo Polski należałoby rozgrywać ściśle na warunkach olimpijskich. Świadomość jeźdźców, że klasyfikacja uzyskana w mistrzowskim W. K. K. W. decyduje o wzięciu pod uwagę danego jeźdźca do przygotowawczej drużyny olimpijskiej napewno wpłynęłaby radykalnie na ilość startów.

Drużyna jeździecka była zawsze mocnym punktem polskiej reprezentacji olimpijskiej. Miejmy nadzieję, że zostanie zrobione wszystko, by nadal tak było.

Poniższa tabela daje alfabetyczny wykaz jeźdźców, ilości startów i uzyskanych wyników:

jeździec	startów:		skoki:						W. K. K. W.					
	konkurs skoków	W. K. K. W.	indyw.:			zespoł.:			indyw.:			zespoł.:		
			zł.	sr.	br.	zł.	sr.	br.	zł.	sr.	br.	zł.	sr.	br.
Antoniewicz M. mjr.	1	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Dziadulski Z. mjr.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gutowski M. por.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gzowski K. por.	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Kawecki Z. rtm.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Komorowski T. płk.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Komorowski J. rtm.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Królikiewicz A. mjr.	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kulesza S. rtm.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Rojcewicz H. rtm.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Rómmel K. ppłk.	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Sokołowski T. rtm.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-
Suski K. mjr.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Szosland K. rtm.	2	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Trenkwald J. mjr.	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
razem:	10	10	—		1	—	3	—	—	—	—	—	3	3

Z. TURCZYNOWICZ

Kariera wyścigowa koni pełnej krwi a miesiąc urodzenia

Do niedawnych czasów miesiąc urodzenia źrebięcia pełnej krwi, w większości wypadków, zależał od losu nie zaś od woli hodowcy, ustalany bowiem był automatycznie datą oźrebienia się klaczy w roku poprzednim. Okres ciąży u klaczy trwa 11 miesięcy, stanowiona zaś jest, prawie z reguły, zaraz po oźrebieniu.

Żyjemy w okresie, kiedy nauka we wszystkich swoich gałęziach niezwykle szybko kroczy naprzód i każde nowe odsłonięcie jej tajemnic niezwłocznie znajduje zastosowanie w życiu. Jedną z najnowszych zdobyczy w dziedzinie weterynarii jest opoterapia, czyli lecznictwo przez stosowanie przetworów gruczołów wewnętrznego wydzielania (artykuł R. de Nexon p. t. „Opoterapia w hodowli“ wydrukowany został w „J. i H.“ Nr 4—6 r. b.).

Opoterapia daje możność wywołania palenia się klaczy w pożądanym terminie, poza tym może wpływać na płodność klaczy. Stosując opoterapię hodowca może z góry ustalić miesiąc urodzenia źrebiąt, który według jego uznania jest do tego najpomyślniejszy.

W ten sposób zagadnienie, czy miesiąc urodzenia wpływa na karierę wyścigową konia pełnej krwi staje się aktualnym, daleko wychodząc poza ramy rozważań o charakterze akademickim.

W poniżej podanych zestawieniach starałam się rozpatrzyć sprawę ze wszystkich stron, biorąc pod uwagę całokształt dzielności wyścigowej konia, włącznie do dystansów.

Zestawienia te dzielą się na dwie grupy: pierwsza obejmuje wszystkie konie pełnej krwi, urodzone w latach 1933—1936, które biegały na torach polskich, druga dotyczy tylko czołowych koni, urodzonych w latach 1929—1936. Za czołowe przyjęłam dwulatki, które wygrały powyżej 7000 zł oraz 3 letnie i starsze konie, które zdobyły powyżej 20.000 zł w każdym roku biegania.

W latach 1933—1936 urodziło się 1259 źrebiąt pełnej krwi, których wyczyny turfowe przedstawiają się jak następuje: (tab. I).

Tab. I. Urodziło się źrebiąt w miesiącu:

Rok	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
1933	28	46	72	71	43	10
1934	21	57	73	84	46	7
1935	29	67	87	89	49	7
1936	29	78	105	96	55	10
Razem	107	248	337	340	193	34

Miesiąc urodzenia:	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
Nie biegały w wieku 2 lat	30	55	80	91	51	15
Biegały 2 latkami lecz nic nie wygrały	11	23	47	51	26	7
Nie biegały w wieku 3 lat	6	9	14	16	8	4
Nie biegały w wieku 4 lat i st.	14	19	31	26	14	2
	} 20	} 28	} 45	} 42	} 22	} 6
Czołowe dwulatki (suma wygranych 7.000 zł)	10	18	28	17	6	—
Klas. zwyc. w wieku 2 l. Koni	3	6	8	4	1	—
Klas. zwyc. w wieku 2 l. Nagród	3	10	13	6	1	—
Klas. zwyc. w wieku 2 l. Suma wygranych	56.079 zł	241.253 zł	320.942 zł	75.880 zł	23.329 zł	—
Klas. zwyc. w wieku 3 l. i starsz. koni	3	6	9	9	2	—
Klas. zwyc. w wieku 3 l. i starsz. nagród	6	12	17	13	5	—
Klas. zwyc. w wieku 3 l. i starsz. suma wygranych	212.368 zł	464.748 zł	529.659 zł	567.932 zł	109.160 zł	—

Co nam mówi ta tabela?

Przede wszystkim rzuca się w oczy duża ilość źrebiąt, urodzonych w maju (ponad 25%) i czerwcu (ok. 45%), które nie ukazały się w szrankach dwulatkami, tak samo znacznie więcej procentowo znajdujemy ich w rubryce „nic nie wygrały“ oraz „nie biegały w wieku 3 l. i st.“. Wskazywać to może na niedorozwój, słabość organizmu, brak odporności. Dalej z zestawienia widzimy, że najpomyślniejszym miesiącem, jeśli chodzi o **dwulatki**, okazuje się **marzec**, który dał największą ilość czołowych dwulatków, oraz największą sumę wygranych przez zwycięzców klasycznych w wieku 2 lat. Co zaś tyczy klasycznych zwycięzców **3 l. i starszych** — przewagę wykazuje **kwiecień**, który charakteryzuje największa suma wygranych.

Tyle o wszystkich koniach urodzonych w 1933—1936 r. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy zajmiemy się **czołowymi** końmi z roczników 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, których ogółem okazuje się 289.

Niżej podana tabela II przynosi nieoczekiwane wyniki. W rubryce o czołowych **dwulatkach** największa suma wygranych przypada na **marzec**, który zresztą obok lutego dał największą ilość dobrej młodzieży (chociaż z lepszą przeciętną), jednak co do wysokości przeciętnej na konia, to góruje **maj**, ten sam maj, który tylko co, przy uwzględnieniu wszystkich biegających koni, popisał się tak słabo! Wydaje się to wskazywać, że dobre konie majowe, zdrowe i normalnie rozwinięte, okazują się klasowymi (w maju m. in. urodziły się Kerry Rock, Bastylja, Finesse, Kares, Stasia, Perkun). Przechodząc z kolei do **3 latków** zauważamy, że największa ilość czołowych koni (obok kwietnia), jak i najwyższa suma wygranych oraz lepsza przeciętna przypada na **marzec**. (Najwyższa przeciętna miesiąca stycznia nie ma znaczenia, gdyż liczba 4 koni nie może być uważana za miarodajną). Tak samo największa ilość czołowych **4 latków i st.** oraz sumę wygranych wykazuje **marzec**, jednak tu najwyższą średnią daje **luty**. Gdy zwrócimy się do klasycznych zwycięzców z okresu sprawozdawczego, znowu wybija się na pierwsze miejsce **marzec**: tak dwulatki, jak i 3 l. i starsze konie, urodzone w tym miesiącu mają na swoim rachunku najwyższą sumę wygranych oraz największą liczbę zwycięzców.

Tabela II

Miesiąc urodzenia:		styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec
Czołowe 2-latki		14	46	45	37	14	1
ogólna suma wygr. zł		162.912	767.411	857.943	590.926	289.068	
przeciętna na konia zł		11.636	16.683	19.065	16.185	20.647	
Czołowe 3-latki		4	19	22	22	8	2
ogólna suma wygr. zł		252.508	1 100.686	1.294.051	1.111.196	334.320	
przeciętna na konia zł		63.127	57.931	58.820	50.509	47.760	
Czołowe 4 l. i starsze		1	10	24	11	9	—
ogólna suma wygr. zł		29.600	561.970	1.067.720	521.850	340.020	
przeciętna na konia zł		29.600	56.197	44.488	47.441	37.770	
Czołowe 3 l. i starsze konie, które w wieku 2 lat nie wyróżniły się lub nie biegały		3	10	12	14	7	2
Czołowe 2-latki, które w wieku 3 l. i st. zawiodły		5 (1 klacz)	16 (3 klacze)	17 (7 klaczy)	11 (4 klacze)	6 (3 klacze)	-
Klas. zwyc. 2-latki	koni	3	14	15	7	3	—
	nagród	3	22	22	12	3	—
	suma wygr. zł	56.079	534.408	535.592	237.867	112.029	—
Klas. zwyc. 3 l. i starsze	koni	3	17	21	20	7	1
	nagród	6	38	58	37	17	1
	suma wygr. zł.	282.108	1.608.016	2.039.412	1.616.036	623.800	

ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY" prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, **by nie wpłacali** należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy", **a do odnośnych Związków.**

Klasyczni zwycięzcy — **Tabela III**

Miesiąc urodzenia.

Dystans	sty-czeń	luty	ma-rzec	kwie-cień	maj	czer-wiec
Dwulatki						
1.100 m.	2	8	8	5	1	—
1 200 m.	1	6	4	3	2	—
1.300 m.	—	5	7	2	—	—
1.600 m.	—	3	3	2	—	—
Trzylatki						
1.100 m.	—	1	—	2	—	—
1.300 m.	—	—	1	—	—	—
1.600 m.	2	6	6	6	3	—
2.100 m.	1	3	8	2	—	—
2.200 m.	—	4	3	1	1	—
2.400 m.	2	8	6	7	2	—
2.800 m.	—	1	2	—	1	—
3.000 m.	—	3	3	5	1	—
4 l. i starsze						
1.100 m.	-	—	—	—	—	—
1.300 m.	—	—	1	—	—	—
1.600 m	—	—	1	1	—	1
2.100 m.	—	—	2	1	1	—
2.200 m.	—	1	1	3	1	—
2.400 m.	—	2	9	2	—	—
2.800 m.	—	3	1	1	3	—
3.000 m.	—	1	1	3	1	—
3.200 m.	—	3	6	1	2	—
4.800 m.	—	2	—	3	1	—

Ze wszystkich kombinacji wynika, że trzy miesiące środkowe — luty, marzec, kwiecień — są najpomyślniejszymi dla urodzenia źrebiąt pełnej krwi, z pewną przewagą na korzyść marca i kwietnia. Krańcowe zaś miesiące styczeń i maj są mniej odpowiednie. Jednak z tych dwóch ostatnich wybrać należy maj, a to ze względu na większą ilość czołowych koni majowych we wszystkich generacjach, oraz wysoką przeciętną dla czołowych dwulatków.

Pozostaje do omówienia tabela III, dotycząca dystansów — sprawdzianu wytrzymałości koni. Zestawienie obejmuje tylko klasycznych zwycięzców z roczników 1929—1936, gdyż niemożliwym byłoby wyliczać wszystkie wyścigi dla 289 czołowych koni z tego okresu.

I tu znowu styczeń zdecydowanie odpada na ostatnie miejsce, właściwie jest wprost „zdystansowany“, nie dał bowiem żadnego 4 l. i st. konia. Marzec daje konie wszechstronne, za wyjątkiem dyst. 4800 m, luty i maj wykazują przewagę koni zwycięzkich na średnich i długich dystansach, kwiecień na stayerskich.

Jeśli zwrócimy się do trzech najpoważniejszych nagród, tj. Derby, St. Leger i Wielkiej Warszawskiej, to musimy zanotować bezapelacyjną przewagę **kwietnia,** w którym urodzili się następujący powojenni krajowi zwycięzcy:

Derby: Falstaff, Forward, Bejrut, Mat, Jeremi — 5.

St. Leger: Ruta, Granat, Fergana, Faust, Gaffeur, Mat, Peryskop, Jeremi — 8.

Wielka Warszawska: Ruta (2x), Forward (2x), Fergana, Garonne, Kszyk, — 5 zwycięzców odniosło 7 zwycięstw.

W kwietniu też urodziły się obadwa „trójkoronowane“ polskie konie Mat i Jeremi.

Styczeń dał derbistów Falę III, Wisusa i Piano, ani jednego zwycięzcy St. Leger‘u, oraz jednego zwycięzcę Wielk. Warszawskiej Pasjansa (łeb w łeb). Luty — derbistę Brutusa, zwycięzców St. Leger‘u Atinę, Herkulesa, Imperatora, Duce i Jawora II, oraz Wielkiej Warszawskiej — Atinę, Imperatora, Jawora II i Kitty Villars (łeb w łeb). W marcu urodzili się derbiści: Hel, Essor, Impet II i Horyń, zwycięzca St. Leger‘u Bandit oraz W. Warszawskiej Łeb w łeb, maj ma za sobą derbistę Madryta, zwyc. St. Leger‘u Dunkierkę i Casanovę oraz W. Warszawskiej — Casanovę.

Dane, dotyczące koni zarejestrowanych przez P. Z. J. w latach 1936, 7 i 8.

Grupy koni w/g pochodzenia i wygrane sumy przez te grupy koni: **Tablica I**

Podział zarejestrowanych koni w/g pochodzenia	Ogólna ilość koni zarejestr.	Liczba koni, które wygr. w: B.*)	P.S.U*)	Ogólna liczba koni które wygrały	Sumy wygrane w: B.*)	P.S.U.*)	Ogólna suma wygranych	Przeciętna wygranych na konia, który wygrał w: B.*)	P.S.U.*)	Ogólna przeciętna na konia, który wygrał
Konie pełnej krwi angielsk.	215	26	33	59	10,680.—	26,119.65	36,799.65	410.77	791.50	623.72
Konie czystej krwi arabsk.	5	–	1	1	—	67.50	67.50	—	67.50	67.50
Konie po og. pełn. kr. ang.	1908	102	371	473	36,745. –	237,861.51	264,606.51	360.24	641.13	559.42
Konie po ogierach radowieckich, chow. w czyst. kr. arab. i kilka po og. czyst. kr. arab.	425	9	57	66	2,740. —	14,312.69	17,052.69	304.45	251.10	258.52
Konie po ogierach półkrwi	2375	60	336	396	12,075.—	69,811.89	81,886.89	201.25	207.77	206.76
Konie po ogierach N.N.	1767	24	183	207	2,960. --	49,432.68	52,392.68	123.33	270.12	253.10
Ogółem	6695	221	981	1202	65,200.—	397,565.92	452,805.92	295. –	388.95	376.71

*) litera B. oznacza — biegi na przełaj,
litery P.S.U. oznaczają =próby w skokach przez przeszkody, próby typu „Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego" i Konkursy ujeżdżenia.

Tablica II

Konie po ogierach pełnej krwi w/g jakości tych ogierów i sum wygranych przez grupy koni tego pochodzenia:

Wyszczególnienie grup koni w/g jakości ogierów pełn. kr. ang.	Ilość zarejestrowanych koni po og. pe n. krwi ang.	Ogólna suma wygranych przez te konie	Przeciętna przypadająca na konia zarejestr.
Konie po czołowych ogierach płn. kr. ang.	215	49.855,93	231.88
Konie po innych ogierach pełn. krwi ang.	1693	213.750,58	126.25
ogółem	1908	263.606,51	138,16

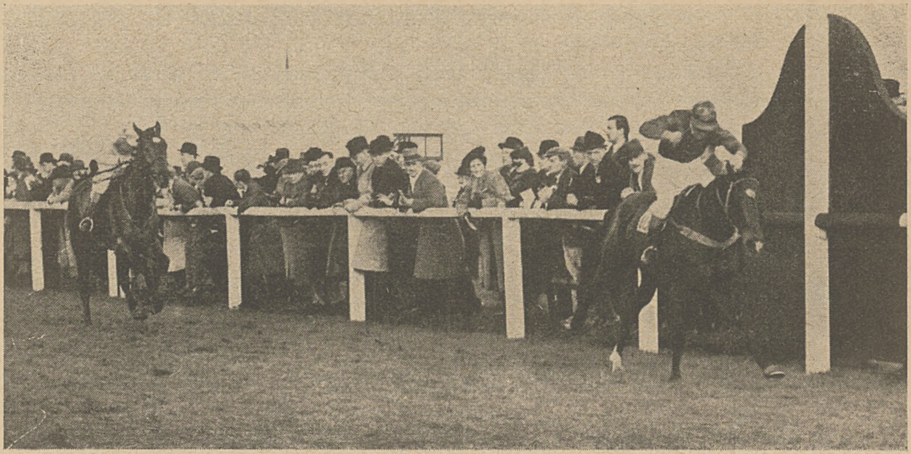
Powyższe dane cyfrowe wykazują najwyższą ogólną przeciętną wygranych przez 1 konia dla grupy koni pełnej krwi angielskiej; ta sama grupa koni wykazuje największe uzdolnienia we współzawodnictwach w biegach na przełaj.

Z dalszych grup koni, grupa koni półkrwi, pochodzących po ogierach pełnej krwi angielskiej, zajmuje drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji, wykazując równocześnie większe uzdolnienia od pierwszej grupy we współzawodnictwach w konkursach skoków przez przeszkody i ujeżdżenia.

Podział grupy koni półkrwi, pochodzących po ogierach pełnej krwi angielskiej, w uzależnieniu od jakości tych ogierów — reproduktorów, wskazuje zupełnie wyraźnie, że konie tej grupy, pochodzące od czołowych ogierów pełnej krwi angielskiej, są znacznie lepsze od koni tej samej grupy, które pochodzą od ogierów gorszej klasy.

Powyższe ilustracje cyfrowe mogą w licznych wypadkach posłużyć jako właściwy wskaźnik dla odpowiedniego wyboru koni wierzchowych. **E.**

Grand National 1939 r.



WORKMAN (Cottage — Cariella po Caricato), 9 l. wał. gn., zwycięża o 3 długości

W tegorocznym The Grand National Steeple-chase of Liverpool, rozegranym 24 marca na torze w Aintree, biegało 37 koni, z których 11 przeszło bez upadku parcours, wynoszący 4 mile 856 yardów.

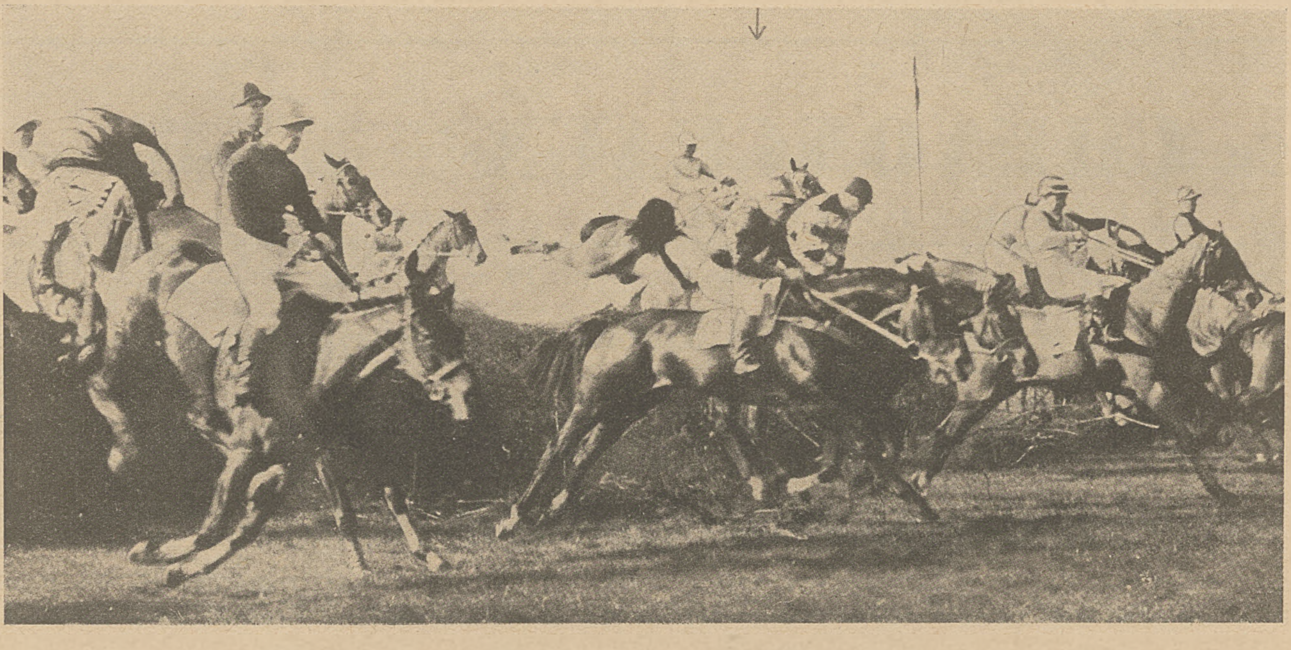
Właściciel zwycięskiego konia otrzymał £ 7.284 i 10 sz., w tym nagrodę honorową wartości £ 200, trener zwycięzcy — puchar wartości £ 50, dosiadający go jeździec — puchar wartości £ 25. Drugi koń otrzymał £ 886, trzeci — £ 443, czwarty — £ 221 i 10 sz.

Faworytem publiczności był 8 l. wał. Kilstar (8:1), który prawdopodobnie zostałby zwycięzcą, gdyby nie błąd, popełniony na przeszkodzie Becher‘s Brook w drugim już okrążeniu, błąd tak ciężki, że Kilstar (10 st. 3 lb.) tylko cudem utrzymał się na nogach, tracąc jednocześnie dużo terenu i tym pogrzebując swoje szanse na zwycięstwo. Mimo to skakał dalej poprawnie i zdołał jeszcze zająć trzecie miejsce o 15 długości za 7 l. wał. MacMaffat‘em (10 st. 3 lb.), którego dzieliły 3 długości od zwycięzcy 9 l. wał. **Workman‘a** (10 st. 6 lb.). Czwartą minęła celownik, jak i w roku ubiegłym dzielna 11-letnia kl. Cooleen (11 st. 8 lb.). Klacz ta obdarzona jest fenomenalnym talentem do skoków, lecz brakuje jej szybkości, niezbędnej w końcowej walce z młodszymi od niej końmi na finiszu.

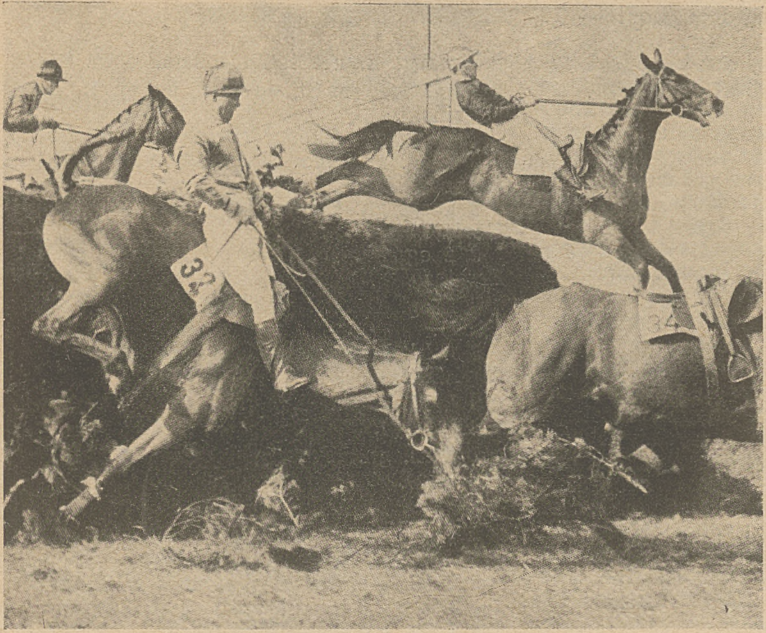
Dzień był ciepły i słoneczny, tor lekki, to też czas zwycięzcy 9 m. 42⅕ sek., odniesiony w bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych, uważać należy za mierny. Przypominamy, że rekordzista w „Derby steepler‘ów”, Reynoldstown (1935 r.), zwyciężył w czasie o 22 sek. lepszym — 9 m. 20⅕ sek., zaś Golden Miller (1934 r.) w czasie zaledwie o ⅕ sek. gorszym od rekordu — 9 m. 20⅖ sek.

Przebieg gonitwy przedstawia się jak następuje. Konie dobrze ruszyły od startu, z wyjątkiem Cooleen, która ruszyła z opóźnieniem. Zaraz na pierwszej przeszkodzie przewróciło się 5 koni, na czele z Brendan‘s Cottage, niedawnym zdobywcą Cheltenham Gold Cup. Przed Canal Turn (1-sze okrążenie) upadł jeszcze jeden z faworytów Rockquilla. W drugim okrążeniu prowadzenie objął Under Bid przed Kilstar‘em, Dominick‘s Cross, Black Hawk, Inversible, Sporting Piper, Workman, Red Hillman, MacMaffat, Bachelor Prince, Royal Mail i in. Na przeszkodzie Becher‘s Brook (powtórny skok) sytuacja się zupełnie zmieniła. Kilka koni odmówiło skoku, Kilstar, zajmujący dotąd drugą pozycję, odrazu daleko odpadł (wskutek błędu), innym znowu przeszkodziły biegnące luzem konie, tak że przed Canal Turn (2-gie okrążenie) na froncie znalazł się Black Hawk, za którym podążały Dominick‘s Cross, Workman, Inversible, Red Hillman, MacMoffat, Kilstar, Royal Mail i inne.

Workman i MacMoffat szybko poprawiły pozycję i na ostatnim kilometrze toczyły między sobą zaciętą walkę o prowadzenie, dopiero na ostatnim płocie, potężnym skokiem udało się Workman‘owi wyprzedzić rywala o długość i tym zapewnić sobie zwycięstwo. Na finiszu odległość między pierwszym a drugim koniem jeszcze się



Fragment Grand National‘u (strzałka oznacza przyszłego zwycięzcę Workman‘a).



Frngment Grand National'u.

zwiększyła i Workman minął celownik o 3 długości przed MacMoffat'em, za którym o 15 długości z tyłu trzecie miejsce zajął Kilstar.

Zwycięzca jest produktem irlandzkiej hodowli. Ostatnim irlandzkim koniem, który zdobył Grand National, był Troytown w 1920 r., którego wyprawa następnie do Auteuil (Grand Steeple-chase) zakończyła się fatalnie. Lecz w roku bież. tryumf irlandczyków był wiele większy — kompletny: pierwszy raz w historii Grand National'u zwycięstwo odniósł koń: wychowany w Irlandii (w st. Mr. O'Leary), należący do irlandczyka Sir Alexander Maguire, trenowany przez irlandczyka Jack'a Ruttle i pod żokejem - irlandczykiem T. Hyde'm!

Workman, wałach gniady, ur. 1930 r., jest synem 21-letniego Cottage (s. Tracery), który w prostej linii żeńskiej wywodzi się od oaksistki 1841 roku Ghuznee, protoplastki wielu dobrych koni, m. in. derbistki i oaksistki 1912 r. Tagalie, Hapsburg'a, Stornoway'a, Allenby i in. Workman należy do rodziny 2-ej. Matka jego Cariella, urodzona jest w 1925 r. w st. Mr. O'Leary po importowanym z Argentyny Caricato, ur. 1915 r. po Craganour i Sembé po Santoi i Lady-in-Waiting. Workman jest pierwszym przychówkiem Cariella'i, gdyż w 1929 r. pozostała jałowa (Cottage).

Workman zadebiutował w barwach R. de L. Stedman'a w r. 1936. W roku tym wygrał La Touche Memorial Cup (4½ mili) w Punchestown. Sir Alexander Maguire nabył wałacha w 1937 r. za sumę 1.500 gwinei na kilka dni przed rozegraniem Irish Grand National'u w Fairyhouse. W wyścigu tym Workman zajął trzecie miejsce za kl. Pontet i wał. Lough Cottage. W 1938 r. wygrał wyścig w Leopardstown i został zapisany do Grand National'u, gdzie, debiutując, popełnił błąd na jednej przeszkodzie i przyszedł trzecim za Battleship i Royal Danieli. W r. b. zdobył Naas Hcp. Steeple-chase (w lutym), po czym przegrał w Leopardstown o ½ długości do Knight of Rheims'a, któremu dawał 41 lb. wagi.

Workman ma wziąć udział w Irish Grand National, Ulster Grand National (w maju), po czym przekroczy Kanał, żeby spróbować szczęścia w Grand Steeple-chase d'Auteuil (18 czerwca). **Teddy.**

JAK POWSTAJE JEŹDZIEC

Jest to tytuł programu, jaki był zrealizowany dnia 26 marca b. r. w Instytucie Hippicznym „Nowy Tattersal" — przez jego właściciela, p. Marcina Szopę. Na treść złożyło się kilka obrazów, ułożonych w pewnej kolejności i z takim założeniem, żeby widzowie mogli sobie plastycznie uzmysłowić drogę, jaką należy przebyć, aby, rozpocząwszy umiejętności jeździeckie od zera, dojść do pewnych rezultatów. Pokazano więc:

1. Zastęp dzieci między 8 a 12 rokiem życia, to jest tych, którzy są dopiero na starcie dalekiej drogi, jaką należy przebyć, aby zostać jeźdźcem. Już sam widok takiego młodocianego zastępu wzbudził zachwyt publiczności, która biła gorące brawa.

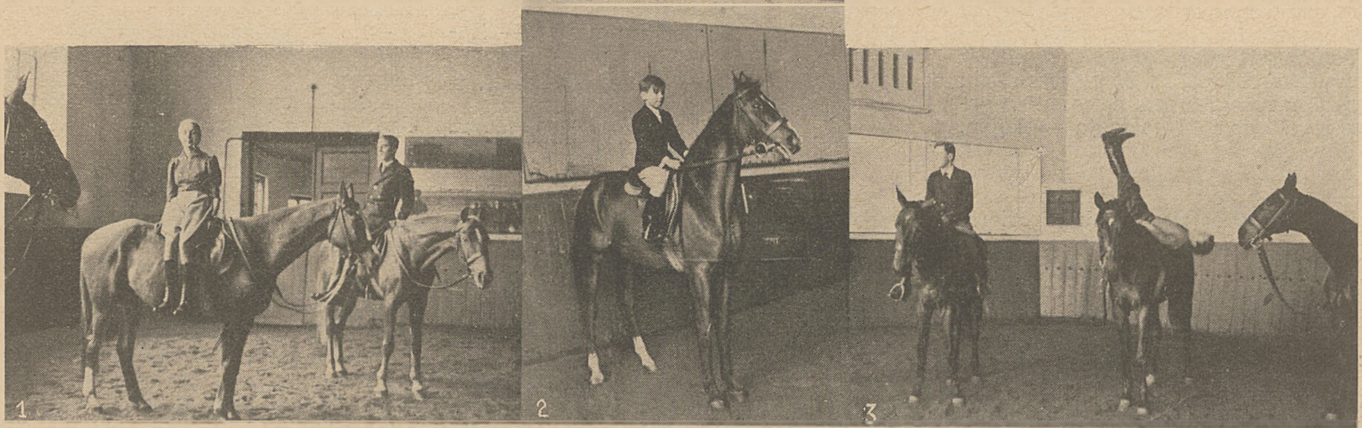
2. Zastęp więcej zaawansowanych, którego ćwiczenia, obliczone na giętkość i zręczność, wywołały huczne i długotrwałe oklaski.

3. Skoki przez przeszkody, a więc jeszcze wyższy poziom osiągniętych umiejętności, gdzie tryumf święcił zupełnie mały, bo 10-cio letni, Kajtuś Wyganowski.

4. Popisy zręczności i opanowania konia, wykonane kolejno przez zespoły męski i żeński.

Już sam pomysł takiego oryginalnego programu, wykonanego przy tym całkowicie przez młodzież, należy uważać za szczęśliwy, gdyż wyrażanie sportu konnego jedynie i niezmiennie przez pokazy li tylko skoków wprowadza pewien szablon, którego atrakcyjność jest dla przeciętnego widza nie zawsze zrozumiała.

Przy zakończeniu powyższego opisu prócz zasługi organizatora należy podkreślić zasługę Polskiego Związku Jeździeckiego, pod którego egidą i poparciu materialnym oraz przy współudziale technicznym Instytutu Hippicznego „Nowy Tattersal" prowadzi się propagandowe kursy nauki jazdy konnej dla młodzieży, których rezultaty właśnie zebrana licznie publiczność tak mile i długo oklaskiwała.



Cwiczenia gimnastyczne młodzieży: 1. przed wykonaniem młyńca z konia, 3. młyńcem z konia, 2. najmłodszy z kursantów Kajtuś Wyganowski.

KRONIKA

KRAJOWA

Hodowla

Wiadomości ze stada Jabłonna Lubelska p. Brunona Jerzego Vettera.

W stadzie znajdują się następujące klacze:

Nonsuch (Sunstar — Nonpareil po Radium).

Blest Palm (Friar Marcus — Willow Palm po Willonyx).

Dolores (Torelore — Donna Diana po Tredennis).

Ceres II (Alaric Victor — Esneh po Horisont II).

Gizela (Coriolanus — Corine po Dagor).

W roku bieżącym zostały nabyte z toru następujące klacze i wcielone do stada:

Kryniczanka (Alaric Victor — Jeanette II po Morganatic).

Nizza (Mah Jong — Rosenmaid po Tuki).

O. K. (L'Arétin — Finesse po Bafur).

Irata (Illuminator — Résolute po Mości Książe).

Po tegorocznym sezonie wyścigowym wraca do stada klacz **Nowina** po Golden Orb od Nonsuch. W roku 1938 zostały zaźrebione trzy klacze: **Dolores**, która urodziła ogierka po Bafur, **Ceres II**, źrebna z Villars'em, **Gizela**, źrebna z ogierem Hel. Klacze Nonsuch i Blest Palm zostały jałowe.

W roku 1939 wszystkie klacze stanowione będą ogierem „Ali Pasha" (Tetratema — Teresina po Tracery), ur. 1934 r., importowanym ze stada ks. Aga Khan'a.

W roku ubiegłym zostały sprzedane p. S. Szwarcsztajnowi dwa ogiery: **Neron III** (Rheinwein i Nonsuch) i **Bachus** (Rheinwein i Blest Palm), a w roku bieżącym oddane zostały do stajni p. A. Mieczkowskiego, do eksploatacji, dwa ogiery: **Gaston** (Rheinwein i Gizela) i **Centaur IV** (Rheinwein i Ceres II).

Wyścigi

ŁÓDZKI SEZON WYŚCIGÓW KONNYCH W RUDZIE PABIANICKIEJ

W roku bieżącym łódzki sezon wyścigów konnych, poprzedzający sezon warszawski, rozegrany zostanie na torze w Rudzie Pabianickiej w terminie 30 kwietnia — 21 maja.

Sezon obejmuje 10 dni wyścigowych, przypadających na niedziele, środy i soboty. Propozycje zawierają 72 gonitwy na ogólną sumę 86.300 zł. W każdym dniu wyścigowym rozegranych zostanie 7 gonitw, w dn. 14-go i 21-go maja — 8 gon.

Nagrody są podzielone na kategorie jak następuje: poza kategoriami 10 gonitw na sumę 24.500 zł; w 4-ch kategoriach 45 gonitw na sumę 42.700 zł; poza kategoriami dla najsłabszych koni 5 gonitw na sumę 3.500 zł, dalej 6 gonitw płotowych na sumę 6.100 zł, oraz 6 gonitw przeszkodowych na sumę 9.500 zł.

Według wieku gonitwy płaskie dzielą się na:

Dla 3 letnich ogierów i klaczy — 7 nagród, w tym 4 poza grupowe, dla 3 letnich koni — 20 gonitw.

Dla 4 letnich i st. ogierów i 4 letnich klaczy — 8 gonitw, w tym 4 poza grupowe, dla 4 letnich i st. koni — 18 nagród.

Ponieważ tegoroczny sezon łódzki odbędzie się wcześnie, program przewiduje znaczną ilość gonitw na dystansach krótkich i średnich, a mianowicie: 1300 mtr. — 11 gonitw, w tym dla trzylatków 5; 1.600 mtr. — 21 gonitw (dla 3 latków 12); 2.100 mtr. — 22 gonitwy (dla 3 latków 10); 2.200 mtr. — 2 gonitwy; 2.400 mtr. — 3 gonitwy. Dwie ostatnie kategorie przeznaczone są wyłącznie dla 4 l. i starszych koni.

Majowy termin rozegrania sezonu łódzkiego automatycznie eliminuje konie pierwszej klasy, które nie mogą być tak wcześnie doprowadzone do tip-top kondycji, gdyż największe wysiłki oczekują je znacznie później w klasycznych wyścigach sezonu warszawskiego, to też główne nagrody zniknęły z programu łódzkiego. Natomiast wprowadzono nowe pozagrupowe nagrody: dla trzyletnich ogierów i klaczy Nagrodę Wagrama na dyst. 1.600 m, dla 4 l. i st. ogierów oraz 4 let. klaczy Nagrodę Rudy Pabianickiej na dyst. 2.400 mtr.

Z gonitw przeszkodowych 3 zarezerwowane są dla jeźdźców-amatorów, oraz 2 płotowe.

Inowacją tegorocznego sezonu jest dopuszczenie **wałachów** w gonitwach płaskich oraz wprowadzenie **opłaty za wycofywanie** koni z gonitw, która przewidziana jest w wysokości ½% wartości pierwszej nagrody, przeznaczonej dla tej gonitwy.

Terminy rozegrania głównych nagród są następujące:

30 kwietnia. Nagr. Otwarcia, 2.000 zł, 2.100 mtr., dla 4 l. i st. ogierów i klaczy.

7 maja. Nagr. **Wagrama**, 3.000 zł, 1.600 mtr., dla 3 l. og. i klaczy.

14 maja. Nagr. **Rudy Pabianickiej**, 5.000 zł, 2.400 m, dla 4 l. i st. og. i 4 l. klaczy.

Wielki Steeple-Chase, 4.000 zł, 4.800 m, jeźdźcy-amatorzy.

20 maja. **Handicap**, 3.000 zł, 2.100 m, dla 4 l. i st. og. i wał. oraz 4 l. klaczy.

21 maja, **Handicap**, 3.000 zł, 1.600 m, dla 3 l. koni.

Spis stajen treningowych

STAJNIA P. MARII BRONIKOWSKIEJ

Kolory: k. i r. czerwone, cz. niebieska. Trener: Józef Kryśka, żokej: vacat.

4 l. og. gn. Allongo (Luvaneran — Koblencja).

4 l. og. kaszt. Derwisz III (Dżems — Niedola).

3 l. og. c.-gn. Bari (Illuminator — Zagadka).

3 l. og. gn. Jerry II (Casanova — Widzowianka).

3 l. kl. sk.-gn. Ballada II (Illuminator —Imp II).

3 l. kl. kaszt. Balerina (Illuminator — Eskorta).

3 l. kl. gn. Jasna Pani (Forward — Rea).

2 l. og. c.-gn. Czerli (Illuminator — Ibarwila).

2 l. kl. kaszt. Cyntja (Illuminator — Zagadka).

2 l. kl. sk.-gn. Logika (Wily Attorney—Chluba Polmoodie).

2 l. kl. gn. Legenda II (Wily Attorney —Goplana).

ST. „KRASNE"

Kolory: k. niebieska, r. białe, cz. niebieska. Trener: St. Offman, żokej: K. Jagodziński.

7 l. og. gn. Akcept (Guardi — Sucha).

5 l. og. gn. Neon (Highborn II—Whittlesford).

3 l. og. gn. Pontus (Highborn II — Irri Garia).

3 l. og. kaszt. Pretor (Highborr II — Frosted Ice).

3 l. og. kaszt. Pat (Parachute — Polly King).

3 l. kl. kaszt. Przyłbica (Parachute — Jagódka).

3 l. kl. kaszt. Parabola (Parachute — Rock Lily).

3 l. kl. gn. Parantela (Parachute — Laturka).

3 kl. gn. Polana (Highborn II—Fiume).

3 l. kl. kaszt. Love Song (Highborn II —Nuit de Mai).

3 l. kl. gn. Pièrre qui roule (Highborn II—Lexavis).

2 l. kl. gn. Qualité (Krater — Irri Garia).

2 l. kl. sk.-gn. Quand même (Parachute — Jagódka).

2 l. og. kaszt. Quatrocento (Parachute — Laturka).

2 l. kl. kaszt. Querelle (Parachute — Estella II).

2 l. og. gn. Quirinus (Krater—Fiume).

2 l. og. gn. Qui vive (Krater — Rock Lily).

2 l. og. gn. Quorum (Krater — Polly King).

2 l. og. kaszt. May Frost (Parachute—Nuit de Mai).

STAJNIA „LUBICZ".

Kolory: k. i r. granatowe, szarfa niebiesko-biała, cz. biała. Trener: Zbigniew Michalczyk, żokej: vacat.

6 l. og. sk.-gn. Iris (Torelore — Nuit de Mai).

5 l. og. gn. Atak (Villars — Jaga).

4 l. kl. c.-gn. Brezaida (Bafur — Erzsebet).

3 l. kl. gn. Cześć (Krater — Jaga).

3 l. kl. gn. Barcarola (Büvesz — Tercyna B. W.).

2 l. og. gn. Druh II (Krater—Dilatory).

2 l. kl. gn. Drużka (Krater — Jaga).

STAJNIA P. TADEUSZA PERETJATKOWICZA

Kolory: k. i r. w podłużne białe i liliowe pasy, cz. biała. Trener: Fryderyk Reiff, żokej: vacat.

4 l. og. gn. Klucznik (Phat—Uzda).

4 l. kl. gn. Fenszek (Colonel — Lady Szerena).

4 l. kl. gn. Muza II (Rheinwein — Tedy).

2 l. kl. gn. Basta (Theokrit—Brilotta).

2 l. kl. gn. Tanina (Theokrit — Tina).

STAJNIA P. JANINY SZULGINOWEJ.

Kolory: k. i r. górna połowa granatowa, dolna czerwona, cz. biała. Trener: Michał Molenda, jeździec: Stanisław Molenda.

3 l. og. gn. Sumak (Chèvrefeuille — Sonata).

3 l. kl. gn. Boliwia (Krater — Didona).

3 l. kl. gn. Anarchja II (Harrier — Bandura).

2 l. og. gn. Trafalgar (Abgott—Tafna).

STAJNIA P. JANINY ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Kolory: k. i r. niebieskie, szwy białe, cz. biała. Trener: p. Władysław Lenczewski, żokiej vacat.

2 l. og. kaszt. Inkas (Forward — Idun).
2 l. og. kaszt. Hangar (Forward — Harmonja II).
2 l. kl. kara Hekla (Forward—Hekate).
2 l. kl. gn. Hypnoza (Illuminator — Huryska).

Jeździectwo

KALENDARZYK JEŹDZIECKI na rok 1939.

Kwiecień	23	— W.K.S. „Legia" Warszawa.
„	29—30	— Gniezno.
„	30	— Bielsko.
Maj	1— 3	— Gniezno.
„	3— 7	— Lwów (Meeting Popul.).
„	7	— Cieszyn.
„	6—10	— Grudziądz.
„	12—14	— Kielce (Meeting Popul.).
„	12—15	— Toruń.
„	13—15	— Tarnopol.
„	13—14	— Kościana.
„	19—21	— Poznań (Meeting Popul.).
„	25—31	— C.H.I.O. Warszawa.
Czerwiec	1— 5	— C.H.I.O. Warszawa.
„	8—11	— Wilno (Meeting Popularny).
„	15—18	— Baranowicze (Meeting Popularny).
„	15—20	— Truskawiec.
„	18	— Policyjny Klub Sportowy, Warszawa.
„	22—26	— Łuck (Meeting Pop.).
„	25	— Niemirów Zdrój.
„	28—30	— Hrubieszów.
„	29	— Gostyń.
„	29—30	— Katowice.
Lipiec	1— 2	— Katowice.
„	7— 9	— Ciechocinek (Meeting Popularny).
„	15—23	— C.H.I. Gdynia.
Sierpień	15	— Sandomierskie Koło Sportowe.
Wrzesień	10	— Policyjny Klub Sportowy, Warszawa.
„	16—17	— Śrem.
„	16—19	— Lublin (Meeting Popularny).
„	23—24	— Zaleszczyki.
„	28—30	— Jeździeckie Mistrzostwa Polski, Łódź.
Paździer.	1— 3	— Jeździeckie Mistrzostwa Polski, Łódź.
„	1	— Rawicz.
„	6— 8	— Toruń.
„	10—20	— Grudziądz — biegi przeszkodowe i na przełaj.
Grudzień	2— 5	— Jarosław.

PROPOZYCJE MEETINGÓW POPULARNYCH NA ROK 1939

1. Zasadniczo każdy meeting obejmuje trzy dni zawodów. Za zgodą P. Z. J. ilość dni może być zwiększona, o ile stowarzyszenie, organizujące meeting, daje od siebie pewną ilość konkurencyj.

2. Stowarzyszenia, organizujące Meeting'i Popularne, mogą zmieniać proponowany podział konkurencyj według dni, stosując się do warunków miejscowych, lecz za zgodą P. Z. J.

Kolejność przeprowadzania poszczególnych konkurencyj w ramach jednego dnia zależy od organizatorów.

Numeracja poszczególnych konkurencyj, bez względu na faktyczną kolejność ich prowadzenia, nie może być zmieniana. Numeracja konkurencyj, dodanych przez organizatorów, może się rozpoczynać tylko od Nr 17.

3. Przed rozpoczęciem meeting'u w terminie, który powinien być podany w propozycjach, Jury wspólnie z delegatem P. Z. J. urządza dla wszystkich zawodników przegląd, mający na celu sprawdzenie:

a) toalety i kucia koni,
b) rynsztunku i jego dopasowania,
c) ubioru jeźdźców.

Podczas tego przeglądu Jury lub delegat P. Z. J. mają prawo wydawania zleceń, instrukcyj oraz stosowania sankcyj aż do wyłączenia zawodnika z jednej lub wszystkich konkurencyj.

Od przeglądów są zwolnieni członkowie Kolegium Sędziów oraz zawodnicy, którzy na jednym z przeglądów w roku 1938 lub 1939 wykazali się wzorowym przedstawieniem siebie i swoich koni. Spis tych zawodników prowadzi delegat P. Z. J. Zawodnik może być w każdej chwili skreślony z tego spisu przez Jury lub delegata P. Z. J., o ile się zauważy u niego jakiekolwiek zaniedbanie.

4. W konkursach w skokach przez przeszkody dla młodego pokolenia (do lat 18) dla zawodników (czek) poniżej lat 14, wszystkie przeszkody obniża się o 10 cm.

Stowarzyszenia, organizujące meeting'i zakupują nagrody honorowe według swego uznania i ustalają ich liczbę dla poszczególnych konkurencyj młodego pokolenia.

5. Przy zapisach do konkursów, w których jeździec lub koń z tytułu poprzedniej wygranej muszą skakać przez przeszkody zwiększone, należy wymieniać jaka grupa lub handicap obowiązują danego jeźdźca czy konia.

Wygranie nagród w danym meeting'u nie może być brane w rachubę dla zwiększenia wymiaru przeszkód.

Powstrzymanie się od podania w zapisach grupy, obowiązującej danego konia czy jeźdźca, pociągnie za sobą umieszczenie w grupie dla skaczących przez przeszkody największego wymiaru, przewidzianego dla danego konkursu, przy czym późniejsze zgłoszenia poprawek nie mogą być w żadnym wypadku przyjmowane pod uwagę.

(Dalszy ciąg Propozycji — patrz II str. okładki).

ZAGRANICZNA

NIEMCY

Niezwykła płodność klaczy.

Grolle Nicht (Fervor—Grave and Gay) rodzona siostra klasowego racera i wybitnego reproduktora Graf Ferry, jest najpłodniejszą z żyjących klaczy niemieckich.

Urodzona w roku 1917 w stadzie Waldfried powróciła jako klacz stadna w roku 1922 i w ciągu 17 lat dała 16 żywych źrebiąt. Jałowiła tylko w r. 1937 po Janus.

Klacze angielskie do Oleander'a

Do stada Schlenderhan, w którym stanowi Oleander, przybyło 4 klacze z Anglii. Ks. Aga Khan przysłał **Gundhild** (Winalot — Greenland) i **Niloufer** (Sansovino—Friar's Daughter) zaś lord Astor **Plymstock** (Polymelus — Winkipop) i **Weather Chart** (Solario — Volume).

Berlińskie pismo wyścigowe „Sport-Welt" podaje w Nr 40 z dnia 1 b. m. Handicap derbistów europejskich 1938 r., który poniżej przytaczamy.

	Kg.
Nearco (po Pharos) — Italia	114
Cillas (po Tourbillon) — Francja	110
Bois Roussel (po Vatout) — Anglia	110
Joli Ange (po Prince Rose) — Belgia	99
Orgelton (po Prunus) — Niemcy	99
Bernadotte (po Franklin) — Austria	98
Alibi (po Aditi) — Węgry	97
Jeremi (po Bafur) — Polska	**95**
Alcazar (po Nubier)—Czechosłowacja	94
Ostean (po Satrap) — Rumunia	89
Lundtofte (po Tremola) — Dania i Szwecja	68

U. S. A.

Sukces meetingu na Florydzie

Czterdziestopięciodniowy meeting na torze w Hialeah Park (Floryda) zakończony 4 marca, cieszył się niezwykłym powodzeniem. Obrót totalizatora wyniósł przeszło 21 milionów dolarów, zaś akcjonariusze toru otrzymają około 50% dywidendy.

Oryginalnym pomysłem iście amerykańskim było rozegranie gonitwy dla dwulatków Miami Jockey Club Dinner Stakes w dwóch manche'ach. Osobno startowały dwulatki, będące własnością pań (zwyciężył Exarch, przebywając 600 mtr w 33 sek.) i osobno należące do panów (zwyciężył Marogay w 33⅗ sek.).

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Auteuil, 26 marca.

Grand Prix du Printemps, Handicap, Płoty. 250.000 fr. — 4.100 m.

1. Nemours, 4 l. og. (Vatout — Mystical Rose), M. Saulay, 63½ kg, ż. M. Brunet.
2. Oli Pacha, 4 l. og. (po Olibrius), Mme Fochenbenghe, 63 kg, ż. R. Bates.
3. Fouche, 7 l. og. (po Captain Cuttle), Mlle J. Azemar, 64 kg, ż. R. Tremeau.

b. m.: Ponce, Le Balayeur, Valdor II, La Coulevrine, Stupor, Mundi, Le Zouave, Ivan le Dur, Beautemps, Souverain, Le Gallia, Alejo.

Wygrane o 3—4 dł. Tot.: 66, 24, 36, 36:10.

Rzym, 26 marca.

Premio Regina Elena. 60.000 lirów — 1.600 m, dla 3 l. klaczy.

1. Dagherotipia, kl. gn. (Manna — Dossa Dossi), Tesio — Incisa, 56 kg, ż. P. Gubellini.
2. Debra, kl. kaszt. (po Cranach), st. del Soldo, 56 kg, ż. P. Caprioli.
3. Faleria, kl. gn. (po Ortello), G. de Montel, 56 kg, ż. E. Camici.

b. m.: Karenina, Varsavia, Mandragola, Sesella, Timina, Taucia, Zazzera.

Wygrane o 1½—½ dł. Czas: 1:41. Tot.: 21, 12, 14, 17:10.

Langchamp, 2 kwietnia.

Prix de Sablons. 200.000 fr — 2.000 m.

1. Goya II, 5 l. og. gn. (Tourbillon — Zariba), M. Boussac, 58 kg, ż. C. Elliot.
2. Samy, 5 l. og. (po Godiche), M. P. Moulines, 58 kg, ż. R. Kaiser.
3. Canot, 4 l. og. (po Ninô), R. Lazard, 58 kg, ż. W. Johnstone.

b. m.: Lorenzo de Medici, Coquetterie, Terre Rose, Chesham, Ma Normandie.

Wygrane o ½—¾ dł. Czas: 2:16,4. Tot.: 20, 13, 24, 13:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Inż. STANISŁAW STECKI

Szkic planu hodowli szlachetnego konia półkrwi dla południowego rejonu na Lubelszczyźnie

(Dokończenie)

Przy omawianiu właściwego tematu kierunku hodowli półkrwi, odrazu chcę zaznaczyć, że rozumiem przez to właściwą hodowlę, a nie pospieszną produkcję konia np. remontowego, gdyż są to dwa działy różne, chociaż hodowla nie wyklucza, a przeciwnie stwarza podstawy do wydajniejszej i lepszej jakościowo produkcji konia użytkowego, właściwego jej kierunkowi. Powstaje więc pytanie: w jakim kierunku prowadzić hodowlę półkrwi naszego województwa — półkrwi angielskiej, arabskiej czy angloarabskiej?

Odrzucając odrazu, jako cel tej pracy, półkrew arabską i ze względu na notoryczny brak materiału wyjściowego żeńskiego, jak też odpowiedniej ilości reproduktorów, (jakże nam daleko do możliwości szerokiego zastosowania np. Dahomanów czy Schagyi) oraz oczywistą konieczność dodania większej dzielności, powiększenia masy, wydłużenia ram nowocześnie pojętego konia półkrwi, **pozostaje do omówienia półkrew angielska i anglo-arabska.**

Zastanawiając się nad wyborem właściwego kierunku trzeba przypomnieć sobie to wszystko, co mówiłem przy charakteryzowaniu cech wrodzonych, warunków powstawania, celów stawianych i metod stosowanych przy tworzeniu ras czystych. Na tym tle porównajmy oba kierunki, zastanawiając się nad najwłaściwszymi metodami postępowania hodowlanego.

Półkrew angielska łatwo osiągnie dzielność użytkową, odpowiednie ramy kośćca, wysoką jego jakość, sprawność mięśni i organów wewnętrznych, a nawet suchość tkanek. Ale z wyrównaniem i utrwaleniem pokroju i typu będzie trudniej, jak również z osiągnięciem zrównoważonego charakteru. Przy większym zaś procencie dolanej krwi angielskiej powstaną też trudności z przystosowaniem osiąganego materiału do różnorodnych warunków pracy, wychowu i żywienia. Naturalnie w tych wszystkich niedociągnięciach ułatwi sprawę odpowiedni dobór folbluta używanego, a dalej silne inbreedowanie na wybitne reproduktory, tworzące niejako rasę pełnej krwi. Im bliższy, silniejszy inbreed na konia naprawdę wybitnego, tym wyniki pracy hodowcy szybsze i pewniejsze. Nie można w tym przesadzać, a należy poznać dokładnie cechy i ich dziedziczenie się u osobnika, którego krew potęgujemy w rodowodzie. Wydaje się jednak, że w półkrwi niebezpieczeństwo inbreedów nie jest jeszcze na naszym terenie aktualne i nie powinno powstrzymywać od zalecenia tego środka nowoczesnej hodowli.

Biegnąc dalej myślą za pracą hodowcy, chciałbym przestrzec przed spotykanym często zbytnim postępowaniem w krew angielską i zatracaniem cech półkrwi, którymi są: przystosowanie do warunków otoczenia, bardziej prymitywnego, przydatność do różnorodniejszej pracy, lepszy charakter i łatwość obsługi, lepsze wyzyskanie prymitywniejszych pasz.

A więc powstaje konieczność używania ogiera półkrwi, odpowiedniego typu, dobranego w pokrewieństwie na wybitne jednostki pełnej, a przy dalszym postępie hodowlanym i półkrwi. Bo dopiero wtedy osiągnie się pełny rozwój danego kierunku półkrwi, gdy w oparciu o ustalone linie żeńskie zacznie się produkować ogiery półkrwi, zdolne dalej ten kierunek prowadzić, utrwalając go i podnosząc, przez zbieżność prądów krwi z lokalnym pogłowiem Wtedy dopiero następuje silniejsze wyrównanie i ogólne podniesienie poziomu hodowlanego. Wybitne zaś ogiery półkrwi często bardzo są pod względem dziedziczenia typu i pokroju silniejsze od ogiera pełnej krwi angielskiej.

Zważywszy więc, że hodowla półkrwi nie może posługiwać się dłuższy okres folblutem, że folblut ten słabo ujednostajnia typ i pokrój, że stosowanie ogiera półkrwi staje się koniecznością, a daje teoretyczną różnorodność genetyczną i przez to słabsze dziedziczenie (chociaż jak wyżej zaznaczam, często silniejsze od folbluta), powstaje problem używania ogiera arabskiego, jako silniej dziedziczącego się i przekazującego pożądane dla półkrwi cechy. Tymbardziej, że odpowiednich ogierów półkrwi angielskiej jest na razie bardzo mało i niestety nie mamy dla naszych okręgów hodowlanych takiej pepiniery, jaką dla hodowli poznańskiej jest Racot i koń racocki. Nie widzę też, dla wielu względów, praktycznej możliwości powstania jakiegoś poważnego ośrodka, czy też rejonu zbiorowego, mogącego pokusić się o stworzenie produkcji ogierów półkrwi wyłącznie angielskiej, mogących odegrać szeroką rolę.

Rozumowanie powyższe prowadzi w konsekwencji do opowiedzenia się za kierunkiem półkrwi anglo-arabskiej i rozwiewa spotykane czasami wśród hodowców obawy przed taką hodowlą, jako czymś nieokreślonym jakoby, czymś mniej jednolitym pokrojowo i genetycznie. O ile bowiem głosom tym trzeba przyznać pewną rację odnośnie anglo-araba czystej krwi, o tyle dla kierunku półkrwi sprawa ta wygląda zupełnie inaczej, a przy umiejętnym posługiwaniu się chowem w pokrewieństwie dla większego ustalenia genetycznego i pokrojowego, dać musi doskonałe rezultaty. Wydaje się również, iż zachodzi tutaj jeszcze jedna różnica w stosunku do kierunku czystej krwi anglo-arabskiej. Gdy tam, jak już wspomniałem, zachodzi konieczność częstego przechodzenia reproduktorami ras czystych, tutaj ta konieczność odpada w znacznym stopniu, ze względu na zbędność gonienia za rekordem szybkości folbluta. Również araba czystego nie będzie potrzeba tak często stosować, dla unormowania pewnego procentu krwi w rodowodzie, albo też zachowania pewnych cech pokrojowych, stanowiących podstawę czy rację bytu angloaraba czystej krwi.

Arab dla półkrwi musi być dobrany specjalnie starannie: a więc nie może on przede wszystkim zmniejszyć masy, skrócić ram, nadwątlić kalibru kośćca i nadmiernie obniżyć wzrostu. Powinien zaś dać silne wyrównanie typu, podnieść urodę, bo i to jest ważne, zrównoważyć charakter, dać suchą, żelazną konstytucję, odporną na choroby i prymitywniejsze warunki bytu, lepiej wykorzystującą paszę i dającą lepsze przystosowanie do długotrwałego wysiłku pracy.

W dolewaniu krwi arabskiej trzeba również zachować umiar i ostrożność ze względu na dłuższy okres dojrzewania. Odrazu też nasuwają się tu znakomite rody austro-węgierskie półkrwi orientalnej, lecz tak ustalone genetycznie, o tak wyrównanym typie i jednocześnie lepszym wzróście i kalibrze, że dla celów półkrwi przedstawiają bodaj czy nie większą wartość od czystej krwi arabskiej.

A więc wybitny Schagya, Amurath, czy Dahoman musi zawsze być do naszego celu poszukiwany. Może zresztą i czysta krew, próbowana teraz na torze, da nam okazy tego kalibru, jak „Hardy“, które stworzą polskiego regeneratora orientalnego dla półkrwi. Rola hodowlana państwa nabiera w tej gałęzi specjalnego znaczenia, przez kontynuowanie węgierskich rodów orientalnych, tworzenie polskiego araba, a także prowadzenie hodowli półkrwi anglo-arabskiej. Te sprawy są najistotniejszymi zadaniami stadnin państwowych, mającymi ogromne znaczenie dla szerokiej hodowli półkrwi i nie dałyby się już dzisiaj zastąpić wyłącznie wysiłkiem prywatnym.

Właściwą drogą hodowlaną dla naszego rejonu jest stworzenie najpierw wyrównanego podkładu orientalnego, a później, na utrwalonych już nieco liniach żeńskich, budowanie dzielności i ram pokrojowych starannie dobranym na typ folblutem.

Większość jednak hodowców poszła ze względów użytkowych (remontowych) drogą odwrotną, przez wcześniejsze stosowanie folbluta, dającego szybciej konia wierzchowego. Nie trzeba się tym zrażać, lecz wracać do orientala, tak, jak to wyżej omówiłem. Rezultat będzie napewno dobry, byle materiał był odpowiednio dobrany, a rodowody budowane staranniej i bardziej planowo, przez inbreedowanie na wybitne osobniki obu ras czystych, dla spotęgowania w hodowanej półkrwi wpływu ich specjalnych cech dodatnich, oraz szybsze wyrównanie materiału. Dopiero w następstwie przyjdzie chów krewniaczy, z uwzględnieniem naprawdę wybitnych, sprawdzonych, o głębokie rodowody opartych, reproduktorów miejscowej półkrwi. Zacząć jednak tę pracę trzeba od systematycznego i upartego doskonalenia, utrwalania i rozmnażania posiadanych wybitnych linii żeńskich. Tworząc te linie, stosując właściwe, nowoczesne metody doboru, przez dobieranie odpowiednich rasą, typem, wartością genetyczną, a także i dzielnością użytkową ogierów, a dalej potęgując osiągnięte wpływy i rezultaty przez chów krewniaczy, — stworzymy prawdziwą hodowlę konia półkrwi, dającą dobry motor pracy dla rolnika i wojska, przysparzającą państwu materiału eksportowego.

Ujmując w streszczeniu powyższe rozumowanie, stawiam jako wytyczne prac Związku dla hodowli półkrwi południowego rejonu lubelskiego:

1) ustalić dla stad elitowych i dla masowej hodowli kierunek półkrwi anglo-arabskiej, opierając go na posługiwaniu się przede wszystkim ogierami półkrwi: anglo-arabskiej, arabskiej i angielskiej;

2) starać się gromadzić na terenie lubelskim ogiery półkrwi orientalnej i półkrwi anglo-arabskiej — hodowli Janowa i stad z tego materiału powstałych, poszukując specjalnie półkrwi austro-węgierskiej i odpowiedniej kalibrem krwi orientali polskich;

3) dopuszczać na teren omawiany ogiery pełnej i czystej krwi tylko specjalnie dobrane typem i dla specjalnych celów hodowlanych (inbreedowanie);

4) przy wszelkich staraniach o ogiery półkrwi zwracać specjalną uwagę na prądy łatwe, a pożądane do wiązania w pokrewieństwie;

5) pobudzać usilnie wychów we własnych stadach ogierów półkrwi i powodować ulokowanie ich w najbliższym rejonie, dla silniejszego wyrównania hodowli;

6) oprócz normalnych czynności inspektorskich:

a) opracować skład matek wszystkich większych stad, pod względem rodowodowym (wybitne prądy męskie i lokalne linie żeńskie), uwzględniając ich liczebność i wartości reprezentowane,

b) oprzeć hodowlę stad na liniach żeńskich wybranych,

c) ustalić z hodowcami plan hodowlany stad w kierunku anglo-arabskim, przez dolanie brakujących prądów, z silnym uwzględnieniem wyrównania, konsolidowania rodowodu przez chów krewniaczy i budowania linii żeńskich,

d) okazać skuteczną pomoc w dobieraniu ogierów przez uzyskanie wpływu na przydział ogierów państwowych dla stad i rejonów, przy uwzględnieniu nie tylko pokroju, ale też wartości rodowodowych, odpowiadających wskazaniom szczegółowego planu hodowlanego. Ogiery tak dobrane muszą być należycie na danym punkcie wyzyskane, przez pozostawanie przez czas dłuższy;

7) wszystko powyższe zacząć stopniowo realizować dla powiatowych kół hodowców koni, uważając za pierwszy etap pracy dostarczenie odpowiednich ogierów półkrwi, przede wszystkim anglo-arabskiej i skupiając je w pokrewieństwie grupami, dla silniejszego wyrównania szerokiego pogłowia. Jest to sprawa najpilniejsza ze względu na rażący brak ogierów i bardzo małą ich wartość **(połowa z pośród uznanych ogierów na terenie województwa jest z § 12).**

Jako dopełnienie powyżej nakreślonego kierunku hodowlanego na terenie drobnej — masowej hodowli, należy intensywnie rozwijać źrebięciarnie, uzupełniające, chociaż częściowo, najdotkliwszy brak mniejszych gospodarstw, brak wychowu pastwiskowego. Jednocześnie trzeba pogłębiać akcję, uświadamiającą drobnego hodowcę o kierunku zdecydowanym przez rejonizację ogólną i rozwijanym przez Związek. Urabiać zamiłowanie i zrozumienie konieczności tworzenia przez drobnego hodowcę własnych linii żeńskich i osiągania tą drogą poprawnych matek, przystosowanych do pracy i warunków gospodarstwa.

Zalecać i uświadamiać potrzebę łączenia podobnego z podobnym, a zwalczać częste zamiłowania przeciwne.

Dopomagać w tworzeniu się dwóch typów hodowców: hodowcy właściciela klaczy, bez warunków wychowu źrebięcia i hodowcy dokupującego źrebięta, celem dalszego wychowu. Ułatwi to sytuację materialną najdrobniejszych hodowców, tworząc im rynek zbytu i pogłębi jednocześnie samą hodowlę, przez rozszerzenie kręgu posiadaczy matek.

Dla uzdrowienia stosunków drobnych warsztatów, uświadamiać o szkodliwości gospodarczej trzymania nadmiaru lichego pogłowia końskiego. Należy dążyć do wyjednania zarządzenia władz państwowych pokrywania ogierami państwowymi i premiowanymi tylko klaczy licencjonowanych, dla lepszego wyzyskania tych ogierów i nie obniżania ich autorytetu i wartości hodowlanej, przez osiąganie przychówku ujemnego.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy p. p Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na kwartał II-gi

Rzeczy ciekawe z całego świata

pod redakcją inż. J. Grabowskiego.

W roku zeszłym, na Węgrzech, przeszedł na emeryturę dyrektor chowu koni w Min. Rol. von Plos, po 48 latach służby. Jego miejsce zajął książę Odescalchi, **który całe życie chował konie pełnej krwi i miał stajnię wyścigową.** Po objęciu rządów przez niego, zaszły następujące zmiany w kierunku hodowlanym na Węgrzech. W Mesohögyes, liczącym obecnie 940 klaczy stadnych kryją klacze Gidran trzy ogiery arabskie, a mianowicie dwa czystej krwi: 6-letni Siglavi Bagdady 3 i 4-letni Mersuch 7, oraz przepiękny ogier kasztan Gazal 4 (Arabische Rasse, co odpowiada naszym chowanym w czystości). Innymi ogierami Gidranek kryć nie wolno. Do Nordstar Furiosów został przydzielony ciemno gniady Schagya (Arabische Rasse). Rodzice tego Schagyi pochodzą z Radowiec; ogier już stosunkowo stary, 16 lat, ale bardzo piękny, prócz niego kryją te klacze dwa ogiery Furioso Nordstar i jeden pełnej krwi, bardzo szlachetny mały ogier, importowany z Francji, który tam biegał 7 lat i jest zupełnie cały.

Na próbę kilka klaczy Nonius będzie pokrytych ogierem Schagya, a inne przeważnie ogierami Lipizzaner, mała część ogierem pełnej krwi z Francji i ogierem Nonius.

Z Kisber zostały wycofane ogiery pełnej krwi a kryją klacze półkrwi (wysokiej) ogiery półkrwi. Szukają dla Kisber ogiera czystej krwi arabskiej, odpowiedniego typu, albo, a raczej też, anglo-araba. Bàbolna została powiększona liczebnie. W tej chwili ma 50 klaczy czystej krwi i w jesieni zostaną wcielone jeszcze klacze maściste kasztanki i gniade po „Kuhajlan Said“ w liczbie 12 sztuk. Klaczy (Arabische Rasse), tj. Schagyi i innych jest w tej chwili 130, a klaczy lipizzańskich 60. Od używania wielkiego wzrostu ogierów w hodowli półkrwi odstąpiono zupełnie, a nawrót ku arabom jest na całej linii, nie tylko w stadach państwowych, ale i w terenie.

I zrobił to ks. Odescalchi, jak mówiono „angloman“, a w każdym razie człowiek, który konia pełnej krwi zna dobrze i docenia jego znaczenie w hodowli. Uznał on, widać, że w hodowli węgierskiej nastąpiło przefolblucenie i że trzeba jakiś czas iść półkrwią i orientalem, aby w odpowiednim momencie wrócić do ogiera pełnej krwi.

National Horse Association

Wielka Brytania, kraj, w którym hodowla koni jest poważną gałęzią bogactwa narodowego, a jednocześnie kraj, liczący miliony prawdziwych miłośników konia, odczuwała już przed wojną brak organizacji, któraby zjednoczyła wysiłki w obronie konia, zwłaszcza na terenie parlamentarnym.

W roku 1921 sir Walter Gilbey zapoczątkował tę akcję, występując z publicznym apelem do zjednoczenia wszystkich Towarzystw Hodowli koni oraz pony. W następnym roku podczas wystawy w Cambridge reprezentanci tych Towarzystw uchwalili metody wspólnej akcji w parlamencie w razie projektów praw, zagrażających hodowcom koni. Do organizacji zapisało się 12 Towarzystw hodowlanych oraz 16 mających związek z koniem, przy czym prezesem został wybrany sir Walter Gilbey.

W roku 1924 organizacja otrzymała nazwę The National Horse Association of Great Britain, ale szumny tytuł nie pokrywał się z osiągnięciami i zainteresowanie w społeczeństwie było minimalne.

Zmianę spowodował dopiero projekt billu o rejestracji wszystkich koni w Londynie z tym, aby dalsze licencje na pojazdy konne nie były wydawane. Zaniepokojone towarzystwa transportowe nawiązały kontakt z N. H. A. celem wspólnej akcji. Nasunęło to myśl o reorganizacji i rozszerzeniu działalności N. H. A. przez powiększenie ilości członków.

W roku 1928 ustanowiono następujące minimalne składki: związki i towarzystwa ogólnopaństwowe 5 gwinei, lokalne 1 gwinea, firmy i osoby prywatne ½ gwinei. Zapisało się odrazu 155 członków, w 1933 liczba ich wynosiła już 613, zaś w 1938 — 1490, co postawiło finanse N. H. A. na należytej stopie i umożliwiło akcję we wszystkich kierunkach.

Sir Walter Gilbey, który był prezesem w okresie 1922—1928 został skarbnikiem dożywotnim, zaś urząd prezesa jest piastowany odtąd tylko jeden rok (obecnie sir Edward Mann). Zreorganizowana N.H.A. ma następujący program i realizuje go we wszystkich punktach.

1. Obrona interesów właścicieli koni, użytkowników jego, oraz opieka nad koniem.
2. Akcja parlamentarna, przejawiająca się w inicjatywie aktów prawodawczych, bądź opozycji wobec aktów skierowanych przeciwko koniowi.
3. Kampania za rozszerzeniem transportu konnego.
4. Kampania w sprawie ulepszania szos i dróg dla koni.
5. Akcja w sprawie taryf kolejowych i podatku widowiskowego.
6. Popularyzowanie jazdy konnej.
7. Zachęcanie młodzieży do jazdy konnej.
8. Opieka i zachęta do dobrego kucia.
9. Wydawanie oznak za odwagę przy ratowaniu koni.

Najdonioślejszym zadaniem jest praca w zakresie prawodawczym na terenie parlamentu i instytucji samorządowych. N. H. A. uzyskało w ten sposób m. in. przymusową rejestrację poronień klaczy oraz przymus dla urzędów lub instytucji, opiekujących się szosami, zakładania magazynów z paszą dla koni i bydła w odpowiednich punktach. Uchylono podatek widowiskowy od biletów wstępu na wystawy koni, oraz uzyskano ulgi przy transporcie kolejowym.

Opieka nad jazdą konną przejawia się przede wszystkim w nadzorze setek szkół i tattersalów. Szkoły jazdy konnej, prowadzone należycie, otrzymują od N. H. A. dyplomy, które są bardzo cenione, gdyż od nich zależy frekwencja uczniów. Dla młodych jeźdźców wyznacza N. H. A. nagrody w postaci srebrnych medali za wzorową jazdę podczas wszystkich wystaw. Wzorowe kuźnie i najlepsi kowale otrzymują również dyplomy i medale.

Odwaga przy ratowaniu koni podczas pożarów, powodzi, w kopalniach etc. również jest nagradzana złotymi i srebrnymi medalami.

N. H. A. wydaje poza tym rok rocznie „The Horse Owner‘s Reference Book“, który jest swego rodzaju podręczną encyklopedią miłośników konia. Rocznik ten zawiera adresy wszystkich związków hodowlanych, towarzystw weterynaryjnych, jeździeckich etc. Wielkiej Brytanii i Irlandii. Daty meetingów wyścigowych, wystaw koni, gymkhan, konkursów ujeżdżenia, licytacji, jarmarków, zawodów polo etc. Dane statystyczne o ilości koni w rozmaitych państwach, oraz szczegółowe dane o hodowli koni w Wielkiej Brytanii. Spis właścicieli stajen, trenerów, szkół jazdy konnej, sfor do polowań et. Rekordy końskie we wszystkich dziedzinach oraz literaturę i prasę, dotyczącą koni w Anglii i zagranicą. Pożyteczna ta książka, dzięki licznym ogłoszeniom, kosztuje tylko 1 szylinga.

Działalność N. H. A. w Wielkiej Brytanii, pomimo że jest to instytucja prywatna, jest niezmiernie pożyteczna i doniosłość jej ocenili obydwaj ostatni monarchowie król Edward VIII i Jerzy VI, zgadzając się na objęcie patronatu.

Dewizą organizacji jest: „Help us to help you and the Horse“.

KRONIKA

Hodowla

Wiadomości ze stada Trzebień Marii i Stanisława hr. Zamoyskich

1 stycznia 1939 r. znajdują się w stadzie klacze: **Tabu II** xx (Balthazar — Tovirag) ur. w 1926 r., **Farewell** xx (Mah Jong — Fuga) ur. w 1932 r., **Niespodzianka xx** (Namorob — Tillery) ur. w 1933 r., **Never Fail xx** (Illuminator — Nem Tudok) ur. w 1934 r., **Niesforna x** (Namorob xx — Warna xo) ur. w 1933 r., **Nadzieja Porycka x** (Namorob xx — Worohta xo) ur. w 1933 r., **Kochanka x** (Quargel xx — Czarna Mańka x) ur. w 1923 r., **Burza x** (Frant x — Harda xo) ur. w 1916 r., **Bzura x** (Grójec xx—Burza II x), ur. w 1922 r., **Dora x** (Grójec xx — Dereszka x) ur. w 1926 r. **Rozalka x** (Grójec xx — Rocznica) ur. w 1915 r. oraz nowoprzybyła do stada klacz **Orsza x** (Mag xx — Indja x) ur. w 1935 r.

Do odchowywania używany jest og. **„Szeryf“** (Harrier — Szerena)) P.S.B. III 302, stanowiący własność maj. Trzebień.

W roku 1938 urodziły się nast. źrebięta: **Liverpool** xx (Tabu II — Märker), **Liman** xx (Niespodzianka—Highborn II), **Lawina** xx (Never Fail — Highborn II), **Loterja** x (Burza x — Trafalgar III x), **Laufer** x (Bzura x — Szeryf xx).

W r. 1938 były stanowione ogierem Szeryf klacze: Tabu II, Farewell, Niespodzianka, Never Fail, Kochanka, Burza, Bzura, Dora i Rozalka; a ogierem Büvesz xx klacze: Niesforna i Nadzieja Porycka.

Wiadomości ze stada półkrwi Żórawin Wacławy i Stan. Rasińskich.

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta:

kl. Laguna xo po 425 Nawigator xo od Namitka xo;

kl. Lawina xo po 736 Kartacz xo od Kasztanka xo;

kl. Legenda xo po 268 Tenor xo od Olszyna x;

kl. Lakme xo po 268 Tenor xo od Wieszerka I x;

og. Largo xo po 268 Tenor xo od Gonitwa xo.

Klacze: Fatma XI xo, Luba III x, Wyrwa x, Karina x — pozostały jałowe.

W roku 1938 wszystkie klacze zostały pokryte og. 376 Baczyn xx (Mah Jong — Sandomierzanka), prócz klaczy Karina x, która została pokryta og. Amanulah oo (Amurath I, Radowce — Blagierka) P.A.Ch. I 190.

Źrebne są klacze: Namitka xo, Gonitwa xo, Fatma XI xo, Wieszerka I x, Karina x. Reszta klaczy pozostała jałowa.

W roku 1939 og. własnym Amanulah oo P.A.Ch. I. 190, posiadającym licencje I kategorii, zostaną pokryte następujące klacze:

1) Namitka xo, Amurath Gidran o — Delja xo,
2 Fatma XI xo, Don Carlos xx — Dahomanka o,
3) Gonitwa xo, Starting Gate xx — Alba o,
4) Kasztanka xo, Grosz xx — Maryśka xo,
5) Luba x, Toreador xx — Azja x,
oraz og. 219 Lachs II x (Arufrid xx — Lachsforelle x).
Klacze:
6) Wieszerka I x, Victor xx — Goplana x,
7) Falbanka xx, Double Up xx — Farsa II xx,
8) Karina x, Albula xx — Corea x,
9) Warta II x, Petros II xx — Warta x,
10) Inez I xo, Kaprys xo — Karina x,
11) Luna xo, Ukin xo — Łuna,
12) Wyrwa x, Romanelli xx — Atlanta x.

Klacz Olszyna x została ze stada wybrakowana.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Termin premiowania klaczy i źrebic włościańskich w 1939 r.

Powiat	Data	Miejsce spędu	Godzina
Leszno	17 kwietn.	Leszno	10,00
Kościan	18 „	Kościan	9,30
Żnin	18 „	Żnin	11,00
Wągrowiec	19 „	Wągrowiec	10,00
Wągrowiec	19 „	Wapno	14,00
Śrem	19 „	Śrem	9,30
Wolsztyn	20 „	Wolsztyn	11,30
Rawicz	21 „	Rawicz	10,30
Ostrów	21 „	Ostrów	9,00
Kępno	22 „	Ostrzeszów	9,00
Kępno	22 „	Kępno	14,00
Kalisz	24 „	Kalisz	10,00
Nowy-Tomyśl	24 „	Opalenica	9,30
Poznań	25 „	Stęszew	9,00
Krotoszyn	25 „	Krotoszyn	9,30
Poznań	26 „	Swarzędz	9,00
Konin	26 „	Konin	9,00
Września	27 „	Września	10,00
Szamotuły	27 „	Szamotuły	9,00
Koło	28 „	Koło	9,00
Gniezno	29 „	Gniezno	9,00
Turek	8 maja	Dobre	9,00
Międzychód	8 „	Sieraków	10,00
Mogilno	8 „	Mogilno	10,00
Oborniki	9 „	Oborniki	9,30
Środa	9 „	Środa	10,30
Jarocin	10 „	Pleszew	9,00
Jarocin	10 „	Jarocin	14,30
Chodzież	10 „	Chodzież	10,00
Czarnków	11 „	Czarnków	11,00
Gostyń	12 „	Gostyń	10,00

I. Warunki premiowania.

Premiowane będą klacze i źrebice:

1. będące tylko własnością członków Powiatowego Koła Hodowców Koni, posiadających najwyżej 50 ha ziemi ornej, z wyjątkiem pow. poznańskiego, gdzie nie ma Powiatowego Koła. Tutaj będą premiowane klacze i źrebice małorolnych, należących wprost do Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

2. Członkowie Powiatowego Koła Hodowców Koni, którzy zalegają z wpisowym, wzgl. z składkami, nie mają prawa przedstawiania klaczy (źrebic) przed komisję premiującą.

Wszystkie zaległości muszą być do kasy Powiatowego Koła Hodowców Koni wpłacone przed rozpoczęciem urzędowania komisji.

3. Premiowane mogą być klacze (źrebice) urodzone od 1935 r. do 1938 r. włącznie. Źrebic urodzonych w roku 1939 premiować się nie będzie ze względu na to, że większość właścicieli sprzedaje premiowane sysaki.

4. Do premiowania mają być przyprowadzone klacze i źrebice:

a) wyczyszczone,

b) grzywy i ogony rozczesane (obcięte obniżają wartość oceny przy premiowaniu),

c) kopyta wyrównane, u starszych klaczy porządnie okute.

Klacze przedstawione komisji nie wyczyszczone z nie pielęgnowanymi grzywami i ogonami, oraz z zaniedbanymi kopytami, wzgl. źle okute, premiowane nie będą.

5. Klacze i źrebice urodzone do 1938 r. włącznie muszą być przedstawione na trendzli z wędzidłem. Właściciele odpowiadają za prawidłowe przeprowadzenie swoich klaczy (źrebic) przed komisją.

6. Do przeglądu przed komisję muszą być bezwarunkowo przyprowadzone wszystkie klacze i źrebice premiowane w latach 1937 i 1938 pod rygorem zwrotu otrzymanej premii. **W razie niemożności przedstawienia komisji premiowanych w roku 1937 i 1938 klaczy, wzgl. źrebic, musi właściciel wykazać się świadectwem,** potwierdzonym przez wójta, że premiowaną klacz (źrebicę) nadal posiada i z jakiego powodu nie mógł jej przyprowadzić. Klacze i źrebice tych hodowców, którzy nie doprowadzą bez usprawiedliwienia koni premiowanych w roku 1937 i 1938 — mimo, że będą najlepsze pokrojowo i w porządku rodowodowo — nie będą premiowane.

II. Przy premiowaniu należy przedłożyć:

1. Dowód tożsamości klaczy (książkę wojskową) od lat 4-ch wzwyż.

2. Wszelkie dokumenty, dotyczące pochodzenia przedstawianej klaczy (źrebicy). Świadectwa stanowienia (dowody urodzenia źrebiąt) po ogierach państwowych muszą być bezwarunkowo ostemplowane i potwierdzone przez Kierownika Państwowego Stada Ogierów, po ogierach prywatnych przez Pozn. Związek Hodowców Koni, lub wójtów, oraz fachowo opisane.

Podkreślamy, że świadectwa nie potwierdzone oraz te, których opis nie będzie się zgadzać, nie zostaną uwzględnione, pomimo, że klacz (źrebica) może być najlepsza pokrojowo.

SPRAWOZDANIE Z WALNYCH ZEBRAŃ POWIATOWYCH KÓŁ HODOWCÓW KONI.

W dniach 3 i 4 kwietnia rb. odbyły się Walne Zebrania Powiatowych Kół Hodowców Koni w Czarnkowie i Chodzieży.

Z ważniejszych punktów były omawiane sprawy związane z tegorocznym premiowaniem źrebic i klaczy włościańskich, na wniosek delegata Poznańskiego Związku Hodowców Koni, p. Andrzeja Prądzyńskiego Koła połączą premiowanie klaczy z urządzeniem „Dnia konia“ w obydwóch powiatach, na których będą pokazane matki zapisane do rejestru hodowlanego Koła, ogiery licencjonowane, zaprzęgi włościańskie. Delegat Związku podkreślił, aby gospodarze-hodowcy pokazali swoje zaprzęgi w zwykłych porządnych wozach roboczych, prócz tego mają być przedstawione zaprzęgi większej własności (czwórki i pary) w pojazdach lekkich. Następnie omówiono sprawę zakupu ogierów drogą subwencji i to dla Koła powiatu Czarnków przewidziane są dwa ogiery, dla Koła w Chodzieży jeden ogier. Inspektor Związku radzi zakupić ogiery z krwią orientalną (półkrwi anglo-arabskiej), większe z kalibrem, gdyż w powiatach tych materiał w klaczach jest różny, przez co ogiery orientalne bardziej będą się nadawały celem wyrównania pogłowia.

Poza tym niektórzy hodowcy małorolni z powiatu chodzieskiego na wniosek p. Prądzyńskiego wykazali chęć zakupienia kilku klaczek z obustronnie udowodnionym pochodzeniem z powiatów hodowlanych, stojących na wysokim poziomie; nawet Zarząd Powiatowego Koła obiecał

poczynić starania w Wydziale Powiatowym o pewną subwencję na zakup żeńskiego wyjściowego materiału Koła. Klaczki te byłyby pod ścisłą opieką i kontrolą zarządu Koła, jak i Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Zadaniem wprowadzenia do powiatu rok rocznie od 3 do 5 klaczy byłoby produkowanie w przyszłości własnych ogierów i elitowych matek włościańskich, który to materiał pod karą nie mógłby wyjść z okręgu danego powiatu.

Z OBRAD LEKARZY WETERYNARYJNYCH

Miesięczne zebranie członków poznańskiego oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P., które odbyło się ostatnio w sali Lubrańskiego w Coll. Minus U. P., zagaił i prowadził prezes oddziału, p. Witkowski. Następnie dr Fiałkowski wygłosił pośmiertne wspomnienie o zmarłym członku oddziału, śp. Leonardzie Grabarzu.

Głównym punktem obrad był referat prof. dra Rungego pt. „Próby zapobiegania i leczenia niektórych chorób zakaźnych za pomocą swoistych negatywin E. Landa“. Prelegent mówił o tych najnowszych odkryciach polskiego lekarza weterynaryjnego, Edwarda Landa z Poznania, które niezawodnie przyniosą przewrót leczenia chorób zakaźnych tak u zwierząt, jak i u ludzi. Zagranica, a zwłaszcza Niemcy i Ameryka, okazała już wielkie zainteresowanie dla rewelacyjnych odkryć polskiego uczonego. Ciekawy referat wywołał długą i rzeczową dyskusję wśród słuchaczy. Następnie p. Karol Kamiński mówił nt. „Studii lekarsko-weterynaryjnych na uczelniach niemieckich“ i przedstawił, że nie różnią się one niczym od naszych. W dalszym toku obrad dyskutowano nad projektem reorganizacji służby weterynaryjnej. Po wysłuchaniu spraw bieżących oraz wolnych wniosków prezes salwował zebranie.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY WARSZAWSKIEJ IZBIE ROLN.

W związku z prowadzoną przez Związek akcją popierania hodowli mierzynów i koniecznością ujęcia tych koni w odnośną ewidencję, prosimy PP. Hodowców, interesujących się hodowlą miejscowych mierzynów, o podanie do Związku swych adresów.

Prosimy o zgłaszanie się PP. Hodowców nawet z terenów innych Związków, ze względu na zapotrzebowanie materiału hodowlanego mierzynów.

Wobec zbliżającego się terminu zakupu ogierów przy pomocy subwencji, wynoszącej około 50% ceny kupna, PP. Hodowcy, pragnący nabyć takie ogiery, proszeni są o niezwłoczne zgłaszanie się do Związku, podając wysokość posiadanej na ten cel gotówki własnej, oraz typ pożądanego konia.

Szczegółowych informacji udziela Związek.

—::—

Związek Hodowców Koni przy Warszawskiej Izbie Rolniczej zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia b.r. biuro Związku zostało przeniesione do gmachu Warszawskiej Izby Rolniczej, ul. Kopernika Nr 30, III-cie piętro, pokój Nr 304, telefon 6-40-47.

Redakcja Księgi Stadnej Województw Centralnych i Północno-Wschodnich mieści się pod dawnym adresem Al. Ujazdowskie Nr 39 m. 3.

Inspektor Związku oraz inspektor Izby Rolniczej przyjmują w poniedziałki od godz. 10-ej do godz. 14-ej.

W SPRAWIE PIELĘGNACJI KOPYT U KONI

Aby doprowadzić do stanu normalnego kopyta u koni w pow. działdowskim, Pow. Koło Hod. Koni zaprojektowało przekuć wszystkie konie w powiecie.

Już w ciągu krótkiego czasu okazało się jednak, że pracę tą należy prowadzić na innej płaszczyźnie, a mianowicie zacząć trzeba od pielęgnacji kopyt u koni począwszy od 2 miesięcy życia konia aż do czasu pierwszego podkucia.

Trudności, z jakimi się Koło H. K. spotkało przy przekuwaniu koni a nawet częściowa bezcelowość tej pracy, wypływają z następujących przyczyn:

1) Przekuwanie koni przez specjalistę spotyka się z dużym sprzeciwem miejscowych kowali, którym się przez to zmniejsza zarobki.

2) Na opłatę nawet niskich kosztów przekucia, gospodarze zwykle nie mają gotówki zwłaszcza na przednówku. Miejscowy kowal robi to na kredyt, lub za opłatą produktami.

3) Duża ilość kopyt jest bardzo zniekształcona i z tego powodu są też nieprawidłowe ustawienia nóg.

4) Za pomocą prawidłowego kucia można wiele pomóc, zwłaszcza w kierunku powstrzymania rozwoju nieprawidłowości. Jednak o całkowitym usunięciu nieprawidłowości u koni starszych, trudno nawet myśleć.

Z uwagi na powyższe, Pow. Koło H. K. postanowiło rozpocząć pracę na innej płaszczyźnie, na której dotąd nic lub mało było zrobione w mniejszej własności rolnej. Zamierzamy mianowicie rozpocząć pracę nad prawidłowym rozwojem kopyta i związanym z tym prawidłowym ustawieniem nóg — od pierwszej młodości konia, a więc od 2 miesięcy życia, kiedy zarówno kopyto jak i wadliwe ustawienie nóg, można naprawić przez racjonalną pielęgnację kopyta. Naturalnie, w rachubę wchodzą tylko te zniekształcenia, które za pomocą pielęgnacji kopyta usunąć można.

Pracę tę chcemy wykonywać systematycznie, w odstępach conajmniej 2 miesięcy i będziemy prowadzić ją aż do czasu pierwszego okucia konia. Podkuwanie w powyższy sposób pielęgnowanych kopyt, będzie już o wiele łatwiejsze, niż podkuwanie kopyt w dzisiejszym ich stanie, zwłaszcza wobec zaprowadzonych przez władze wojskowe kursów prawidłowego podkuwania, które okażą się wtedy bardziej celowe.

Aby móc tę pracę przeprowadzić skutecznie, potrzebna jest pomoc finansowa, dla obniżenia opłat za pielęgnację kopyt i udostępnienia jej nawet dla najbiedniejszych: Obecnie Koło H. K. pobierać będzie od przeprowadzonej pielęgnacji kopyt — po 10 groszy od kopyta dla członków Koła i po 15 gr. dla niecżłonków.

Inż. R. Stodolski.

—::—

REFERAT ZOFII HR. MYCIELSKIEJ

24 kwietnia o godz. 4-ej po południu na sali Wlkp. Izby Rolniczej (Poznań, ul. Mickiewicza 33) na zebraniu Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem Zofia hr. Mycielska wygłosi referat, p.t. „Hodowla Koni Remontowych w Polsce i zagranicą“.

Bilety wstępu przy wejściu na salę.

NA OKŁADCE: Rysunek art. mal. L. Prauzyńskiego: Mastalerzy wyprowadzają ogiery P. S. O. Sieraków do przeglądu.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA“

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE“ wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY“ 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych“ Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa“. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 11**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł. za wiersz lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w k-onice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy“, Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

345 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-40.

Wykaz klaczy wycofanych do hodowli na Krajowej Wystawie Koni Remontowych w Lublinie w 1938 roku

Nr porz.	Kontrolujące właściciela klaczy P.S.O.	Nazwa i pochodzenie klaczy	Krew	Hodowca klaczy	Miejscowość	Kto wycofał klacz	Miejscowość
1	Białka	Napastnica (Namorob xx — Furioso XIII)	aa	Spadkob. S. hr. Czackiego	Poryck	właściciele	
2	,,	Dźwina (Dżems xx — Nebraska)	aa	,,	,,	,,	
3	,,	Natałka Namorob xx — Elita Porycka)	a	,,	,,	J. Stecki	Międzyrzec k/Korca
4	,,	Przepiórka (Parther xx — Ima)	a	M. hr. Ledóchowska	Bużany	właścicielka	
5	,,	Pożoga III (Wulkan xx — Łuna)	a	A. hr. Ledóchowski	Smordwa	właściciel	
6	,,	Primadonna (Wulkan xx — Grenada o)	aa	,,	,,	,,	
7	,,	Łaska (Pan Prezes xx — Carka)	aa	K. Rudnicki	Drewinie	,,	
8	,,	Hedda I (1038 Elaborat — Cecora)	aa	F. Hejmej	Gostwica	K. Chodkiewicz	Młynów
9	,,	Ifigenja (731 Gidran XIII — Alfa II)	aa	M. Urbańska	Tartaków	,,	,,
10	,,	Halina (Granat xx — Osa)	a	W. hr. Piniński	Suszczyn	,,	,,
11	,,	Malina (Eden xx — Żmijka)	a	J. Jastrzębski	Zamość	właściciel	
12	,,	Jumna (Jordan xx — Głębia)	a	S. Stecki	Łańcuchów	,,	
13	Berdówka	Karabela III Kaprys xo — Chłopka)	aa	Z. Broniewski	Garbów	Fundacja Naukowa	Zemłosław
14	,,	Habanita (718 Holm Tor II szw. — Antypka)	mierz	J. Staszkiewicz	Iwaszkowce	,,	,,
15	,,	Cella (367 Leander o — Gizella)	aa	Fundacja Naukowa	Żemłosław	właściciel	
16	,,	Elida (187 Elling szw. — Narta)	½kr szwed	Z. Skorynina	Żukowszczyzna	właścicielka	
17	Bogusławice	Warszulka (1176 Progres — Nowina)	a	A. Karśnicki	Łukomierz	właściciel	
18	,,	Kawa (312 Ormat x — Miła)	a	K. Walewski	Inczew	,,	
19	,,	Hulanka (1433 Karmazyn — Efeta)	a	Spadkob. M. Konarskiego	Kluczewsko	,,	
20	,,	Iwonka IV (Irbit xx — Burza)	a	H. hr. Potocki	Chrząstów	,,	
21	,,	Heroina (Gourmand II xx — Azja)	a	W. Jankowska	Bodzechów	,,	
22	,,	Harfa XXX (606 Impet o— Saragossa IV)	aa	A. Szańkowski	Kępie	,,	
23	,,	Haiti (969 Fez xo — Igri)	aa	M. Głuski	Brzozówka	,,	
24	Drogomyśl	Bomba IV (Tod und Leben xx — Bomba III)	a	W. hr. Łoś	Piotrowice	E. Raczyński	Nagawczyna
25	,,	Balladyna I (Tod und Leben — Bagatela)	a	,,	,,	,,	,,
26	Gniezno	Perełka (Parther xx — Piekna)	a	M. hr. Ledóchowska	Bużany	W. Żółtowski	Niechanowo
27	,,	Wróżka I (1176 Progres — Gospodyni I)	a	A. Karśnicki	Łukomierz	K. Karśnicki	Karszew
28	,,	Hanka (Victor xx — Baletnica)	aa	W. Kurnatowski	Młodojewo	właściciel	
29	,,	Tuluza (1245 Tripolis xo — Lea)	aa	Z. Chłapowski	Stawiany	,,	
30	Janów Podlaski	Szałamaja-Schagya (103 Schagya XIII — Cimarosa Schagya)	ar	A. hr. Branicki	Roś	,,	
31	,,	Szamanka (103 Schagya XIII — Sama)	ar	,,	,,	,,	
32	,,	Saara (9 Schagya XVII 160 — Lalka)	ar	B. Saryusz-Zalewski	Swisłocz	,,	
33	,,	Gitara VI (749 Gromiciel — Tamci)	aa	B. Choynowski	Zakrzewo Czaple	,,	
34	,,	Haiti (Büvesz xx — Tama)	a	S. ks. Czetwertyński	Suchowola	,,	
35	,,	Harna (Büvesz xx — Mea)	a	,,	,,	,,	
36	,,	Salome (381 Schagya XXVI — Morela)	aa	J. hr. Łubieński	Ruchna	,,	
37	Łąck	Urna (Demon xx — Niezapominajka)	aa	J. Grabińska	Walewice	,,	
38	,,	Hera X (Happy Lover xx — Suzette)	a	J. ks. Radziwiłł	Nieborów	,,	
39	,,	Hetera II (Doż xx — Lalaka)	a	Fundacja hr. Skarbk.	Osięciny	,,	
40	,,	Wiślica (Wardar II xx — Gondola)	aa	G. Janasz	Trembki	L. Pleszczyński	Wydrzyna Wola
41	Sieraków	Haifa (Theokrit xx — Paloma)	a	S. Karłowski	Szelejewo	właściciel	

Hodowcy Militarzystów 1938 r. (Ciąg dalszy)

Hodowca	Stado i powiat	Nazwa konia	Po ogierze	Od klaczy	Jeździec
Karłowski Stanisław	Szelejewo, Gostyń, Pozn.	Cerera	Paradjer-x	Carmen	Por. Gorczyński
" "	" " "	Blenheim	Star of Hannover-xo	Altona	Por. Truszyński
Karłowski Tadeusz	Piaski, Rawicz, Pozn.	Zamęt	Astronom-x	Carmen	Por. Trzebuchowski
Karski Andrzej	Górki, Sandomierz, Kiel.	Czuwaj	Antinous-x	Opatowianka	Por. Błażejewski
Keiser Jan	Brody, Gniew, Pomorze	Olimpiada	—	—	—
Kipper Mieczysław	Stara Wieś, Janów, Lub.	Cudowna	Avenel xx	NN	Rtm. Zubicki
Kiwerski Gustaw	Wierzbica, Krasnystaw, Lub.	Zabawna	Horoscop-xx	Konopiasta	Ppor. Orski
Koczorowska Helena	Pamiątkowo, Szamotuły, Pozn.	Cisza	Bałwan-x	Mimoza	Ppor. Zieliński
" "	Pamiątkowo, Szamotuły, Pozn.	Żołnierz	Aufpasser-x	Tanewka	Por. Stroszyński
Kołaczkowski Jan	Łabunie, Zamość, Lubel.	Czardasz	Banco-xx	Marietta-x	Ppor. Mańkowski
Kohler Teodor	Sokołowo, Pozn.	Wesoły	—	—	Por. Jasiewicz
Konarzewski H.	Kossuty, Ostrów Maz., Warsz.	—	—	—	Por. Łopianowski
Kopa Andrzej	Trzcielin, Pozn.	Cisawy	Chorąży-x	—	Por. Sieklucki
Kopczyńska Anna	Józefówka, Trembowla, Tarnop.	Bob	Cabinet Noir-xx	—	Ppor. Neuman
Kotkowski Ignacy	Łomno, Iłża, Kiel.	Amurath	Bachus-ox	Ciocia	Ppor. Strzelecki
" "	" " "	Żbik	Sobiepan-xx	Gertrudka	Rtm. Szczypa
Kozłowska Lucyna	Kozłowo, Płock, Warsz.	Cyranka	Elixir	Bystra	Ppor. Bukowski
Kozłowska Helena	Krajkowo, Płock, Warsz.	Cymbał	Elixir	Berezyna	Por. Koppel
Kozłowski Stefan	Strzelno Klasz., Września Pozn.	Aspirant	Tankrinus-x	—	Por. Sibilski
Koźmian Jan	Wierzchowiska, Lublin	Cios	Eros-xx	Śmigła-x	Por. Gierasiński
Kowerski Stefan	Dub, Tomaszów, Lub.	Błysk	Granat	—	Ppor. Lerchenfeldt
Kowerski Stefan	Józefów, Lubel.	Bęcwał	—	—	Ppor. Gąska
Krasiński hr. Stan.	Wola Suchorzebrska, Janów, Siedl., Lubel.	Bohun	Rittersporn-xx	Rusałka	Rtm. Cygot
Krasiński hr. Stan.	Wola Suchorzebrska, Janów, Siedl., Lubel.	Bormida	Rittersporn-xx	Konopka II	Por. Moszyński
Krasicki hr. Ksawery	Bachórzec, Przemyśl, Lwów.	Aida (Iskra)	Furioso-x	Emocja	Por. Chmiel
Krzeczunowicz Stefania	Złotniki Małe, Kalisz, Pom.	Belfort (Dudek)	Hiszpan-x	Kaśka	Por. Malanowski
Kruszewski Roman	Chorobrów, Sokal, Lwow.	Batalia	White Abbey-xx	Ada	Ppor. Siemiński
Krzymuski Zygmunt	Wierzbie, Nieszawa, Warsz.	Antychryst	Schagya X-8-	Perkunka	Ppor. Zoryn
Kudelski Mieczysław	Janów Podlaski, Lubel.	Abd-el-Krim	Amurath-o	Eskapada	Ppor. Gumiński
Kugler Ludwik	Starzenice, Biała Podl., Lub.	Zegar	Varus-xx	Bajka	Por. Krzętowski
Kurczyk Józef	Wisła Mała, Pszczyna, Śląsk.	Cwał	Jarnicoton-x	Frida	Por. Milewski
Kurzeja Jan	Zabrześ, Nowy Sącz, Krak.	Czardasz	Cywil-x	Hela	Ppor. Pokorny
Kuntze	Chociszewo, Pozn.	Cal	—	—	Por. Borusewicz
Kure Ilza	Pijanowice, Gostyń, Pozn.	Całka (Cibi)	Effendi-x	Lady	Por. Krystek
Kuźmicki Stanisław	Kraśnica Okrągła, Lub.	Turek	Petros II-xx	Iskra	Por. Orpiszewski
Kurnatowska Maria	Brudzew, Koło, Łódź	Arbiter	Svengali-xx	—	Ppor. Juszczak
Ledóchowski hr. Aleks.	Smordwa, Dubno, Woł.	Cudnów	Tarczyn-xx	Porycka	Por. Tokarski
Ledóchowski hr. Aleks.	" " "	Cokolwiek	Tytan-xx	Teresia Curley	Por. Wróbel
Ledóchowski hr. Aleks.	" " "	Beczka	—	Jolanta	Por. Romanowski
Lehmann Nitsche	Chełmno, Szamotuły, Pozn.	Cytra	Alba-x	Śliwka	
Lipczyński Wład.	Złatopole, Lipno, Warsz.	Bystra	Promień-xx	Germanka	Ppor. Dworzak
Lossow Józef	Gryżyna, Kościan, Pozn.	Cenzor	Canadier-x	—	Por. Gilewicz
Lossow Józef	" " "	Żbik III	Mohort-xx	Janka	Ppor. Zieliński
Lubomirska ks.	Wielichowo, Pozn.	Bór	Carewicz	Halina	Ppor. Müller
Lubomirska ks. Eleonora	Szczucin, Krak.	Arogant	Topolcza-x	Silna	Ppor. Heller
Lubomirska ks. Eleonora	" "	Błyskawica	Topolcza-x	Faworytka	Ppor. Winogrodzki
Lubomirski ks. Andrzej	Przeworsk, Lwowskie	Werbel	Nitsdale-xx	Technika	Por. Zdrajkowski
Łącka Korzbok hr. Konstancja	Lipnica, Szamotuły, Pozn.	Cwał	Jemen-ox	Mitka	Por. Just
Łącki-Korzbok hr. Stan.	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Arak	Atut-x	Aina	Por. Czerniak
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Arkan	Atut-x	Ponenta	Por. Góralski
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Banan	Schagya X-o	Mairika-ox	Por. Bałachowicz
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Branka	Gramot-x	Fru-Fru	Por. Żukowski
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Bukiet	Edison-x	Dumka	Ppor. Nadobnik
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Chinka	Paladin II-xx	Śnieżka	Por. Witkowski
" " " "	Posadowo, Nowy Tomyśl, Pozn.	Czarownik	Mazepa-ox	Lwowianka-ox	Por. Podlewski

(D. c. n.)

Wszystkie uzupełnienia i sprostowania, dotyczące wykazu hodowców militarzystów, pomieszczone zostaną po wydrukowaniu całości wykazu.